

NR 4 (120)



ISSN 1231-8825

# ŻYCIE UNIwersyteckie

KWIECIEŃ 2003



PROMOCJA EDUKACYJNA 2003

25.02.2003  
26.02.2003



WSPÓŁPRACOWNICY  
KATEDRY HISTORII

e-mail: [redakcja@main.amu.edu.pl](mailto:redakcja@main.amu.edu.pl)

CENA 3 ZŁ



Jednym z punktów obrad posiedzenia Senatu UAM 28 kwietnia będzie ratyfikacja porozumienia o współpracy zawartego pomiędzy UAM a Irkuckim Państwowym Uniwersytetem Lingwistycznym. Umowa została podpisana 7 kwietnia br. podczas wizyty rektora irkuckiej uczelni prof. Grigorija D. Woskobojnika w Poznaniu (na zdjęciu). W imieniu UAM umowę podpisał rektor prof. Stanisław Lorenc. Strony postanowiły współpracować w dziedzinie badań naukowych, rozwijać kontakty między kadrami naukowo-dydaktyczną, a także realizować wymianę studentów i stażystów w celu podwyższania kwalifikacji poprzez organizację letnich kursów i innych programów.

Międzynarodową konferencję *Wielkopolska - Region Europy* zorganizował 26 kwietnia w Auli Uniwersyteckiej marszałek województwa wielkopolskiego Stefan Mikołajczak. Forum rozpoczął hymn Unii Europejskiej *Oda do Radości* w wykonaniu Chóru Akademickiego UAM. Współgospodarzem spotkania był rektor UAM prof. Stanisław Lorenc, który przewodniczył jednej z dwóch dyskusji panelowych pt. *Unia Europejska wobec społeczności lokalnych* Wcześniejszy panel *Współpraca regionów w Europie* poprowadziła prof. Anna Wolff-Powęska, dyrektor Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Konferencja stanowiła część 3-dniowego przedsięwzięcia pn. *Spotkanie regionów partnerskich województwa wielkopolskiego*.

Prof. Stefan Jurga został członkiem Saksońskiej Akademii Nauk.

Minister nauki prof. Michał Kleiber został uhonorowany przez Senat Politechniki w Darmstadt doktoratem honoris causa za osiągnięcia w zakresie zastosowania nowoczesnych technik komputerowych w badaniach naukowych. Okolicznościowa uroczystość odbędzie się 14 maja.

Gościem kwietniowej debaty „Europa, ale jaka?” w Centrum Integracji Europejskiej

UAM (23 IV) był minister spraw zagranicznych RP Włodzimierz Cimoszewicz.

Prof. Lech Trzeciakowski został wybrany na przewodniczącego Kapituły Nagrody Naukowej Miasta Poznania.

*Dni europejskie* - projekt AEGEE, realizowany w skali ogólnopolskiej pod patronatem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, członka Komisji Europejskiej Güntera Verheugena i Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, a w Wielkopolsce pod patronatem Wojewody, Prezydenta Miasta, Rektora UAM, Centrum Integracji Europejskiej UAM i Ośrodka Badań i Edukacji Europejskiej wypełniły w Poznaniu trzy spotkania: wykład dr. Zbigniewa Czachóra (o okresie przejściowym po wstąpieniu do UE) oraz spotkania z dr. Witoldem Skowrońskim (o roli tłumacza) i z Małgorzatą Sapałą i Katarzyną Ptak (o pracy urzędnika).

11 kwietnia podczas kolejnego, czwartego w tej kadencji, posiedzenia Uniwersytecka Komisja Akredytacyjna przyjrzała się, zgodnie z uchwałą KRUP, spełnianiu standardów akredytacyjnych przez jednostki prowadzące akredytowane kierunki studiów / specjalności po upływie połowy okresu, na jaki akredytacji udzielono. Po analizie informacji nadesłanych przez jednostki prowadzące archeologię, fizykę, filologię polską, filologię angielską, filologię germańską, psychologię, socjologię, teologię postanowiono poprosić kilkanaście jednostek o wyjaśnienia. Uniwersytecka Komisja podjęła także uchwałę w sprawie wliczania słuchaczy dziennych studiów doktoranckich, prowadzących zajęcia dydaktyczne na danym kierunku / specjalności do obsady kadrowej na danym kierunku / specjalności. (KSG)

10 kwietnia Katedra Skandynawistyki i Bałtologii UAM gościła znaną pisarkę szwedzką Agnet Pleijel, która przyjechała do naszego kraju z okazji wydania po polsku jej powieści „Lord Nevermore”, opowiadającej o burzliwej przyjaźni Stanisława Witkiewicza i Bro-



W dniach 23-26 kwietnia odbywał się VI Międzynarodowy Festiwal Chórów Uniwersyteckich *Universitas Cantat 2003* pod patronatem JM Rektora UAM prof. Stanisława Lorenca, z udziałem 11 zespołów z 8 krajów. Główne koncerty Festiwalu jak zwykle w Auli Uniwersyteckiej. Podczas Koncertu Finałowego, urządzanego pod patronatem Minister Edukacji Narodowej i Sportu dr Krystyny Lybackiej pod hasłem Miastu z okazji 750-lecia lokacji, po występach wszystkich uczestników odbyło się prawykonanie II Symfonii Krzesimira Dębskiego *Ver redit na chóry i wielką orkiestrę symfoniczną pod batutą dyrygenta*. Przed koncertem 26 kwietnia o godz. 15.30 rozpoczęła się Wielka Parada Lokacyjna na placu Adama Mickiewicza. Koncerty festiwalowe odbyły również ośrodki zamiejscowe UAM i inne sale koncertowe Wielkopolski. Omówienie imprezy przez recenzenta muzycznego „Życia” w następnym numerze.

niśława Malinowskiego. Agnet Pleijel uprawia również poezję i jest znanym dramaturgiem i krytykiem literackim. W Poznaniu spotkała się z pracownikami Katedry oraz ze studentami filologii szwedzkiej. Jej wizycie towarzyszyło duże zainteresowanie ze strony środowiska akademickiego, a także poznańskich mediów. (ENR)

W dniach 1-3 maja odbędzie się 34. konferencja *Poznań Linguistic Meeting* organizowana przez Instytut Filologii Angielskiej UAM pod patronatem Prezydenta m. Poznania i Rektora UAM. Jak co roku, konferencja przewodniczy prof. Katarzyna Dziubalska-Kończak. Tematyka konferencji skupiać się będzie wokół najnowszych trendów w dziedzinie językoznawstwa. Uczestniczy ok. 150 językoznawców z wielu krajów świata.

Najbliższe, majowe spotkanie w cyklu *Verba Sacra - Wielka Klasyka* wypełnią *Metamorfozy Owidiusza* w interpretacji Anny Polony (Aula Uniwersytecka, 5 maja, godz. 18.00)

Studencka kwesta na rzecz konserwacji księgozbioru prof. Alfreda F. Majewicza w 3 tygodniu marca przyniosła 2825 zł i nieliczne dewizy.

## ŻYCIE UNIwersYTECKIE

UAM Poznań  
Miesięcznik  
Nr 4 (120)  
Kwiecień 2003

### Wydawca

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza  
Rektorat, 61-712 Poznań, ul. Wieniawskiego 1

Przewodniczący Rady Programowej  
Prorektor UAM, prof. Bogdan Walczak

### Redaktor naczelny

Ewa Staniewicz  
e-mail: esta@amu.edu.pl

### Współpracownicy

Danuta Chodera, Monika Miazek,  
Romuald Polczyński,  
Aleksandra Wiśniewska (teksty)

### Zdjęcia:

Stanisław Ossowski, Kazimierz Fryś

### Okładka: Fot. Stanisław Ossowski

Adres redakcji  
61-712 Poznań  
ul. Wieniawskiego 1  
Sekretariat: pok. 315 A  
tel./fax: 829 44 99  
redakcja@amu.edu.pl

Usługi poligraficzne  
„AMK” Kostrzyn Wlkp.

© Copyright by „Życie Uniwersyteckie”  
UAM Poznań  
Numer zamknięto 26 kwietnia 2003 r.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skrótów oraz zmian tytułów nadesłanych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

Zapraszamy do wszechstronnej współpracy.

ISSN 1231-8825



## Przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej Prof. Andrzej Jamiołkowski na Radzie Wydziału Prawa i Administracji UAM

Prof. Andrzej Jamiołkowski, przewodniczący Państwowej Komisji Akredytacyjnej, za zaproszenie dziekana Wydziału Prawa i Administracji prof. Andrzeja J. Szwarca był gościem otwartego posiedzenia Rady Wydziału w dniu 8 kwietnia br. Przedstawiając gości, dziekan A.J. Szwarz podkreślił, że budynek WPiA był przez dłuższy czas siedzibą prof. A. Jamiołkowskiego jako członka zarządu, wiceprezesa i prezesa Societas Humboldtiana Polonorum. W spotkaniu uczestniczył rektor prof. Stanisław Lorenc. Małą Aulę Uniwersytetu wypełnili prawnicy i inne osoby zainteresowane problematyką akredytacji kierunków studiów i jakością kształcenia.

### PKA - cele i zadania

W zagajeniu dyskusji przewodniczący PKA przedstawił okoliczności powstania Komisji, jej cele i realizowane zadania. O potrzebie powołania Państwowej Komisji Akredytacyjnej zdecydowały czynniki wewnętrzne i zewnętrzne. Okoliczności zewnętrzne, to tendencja do jednoczenia świata, jednoczenia Europy, a w niej związków między ośrodkami akademickimi, zgodnie z duchem deklaracji bolońskiej, oraz swobodnego przepływu studentów

i uczonych międzyróżnymi krajami. Wymusza to niejako stworzenie porównywalnych warunków i poziomu studiowania, nad czym pieczę powinno rozstrząsać państwo. Przyczyny wewnętrzne określiła nieprzystawalność systemu zarządzania szkolnictwem wyższym sprzed roku 90. do nowych warunków, do rosnącej autonomii szkół i gigantycznego wzrostu liczbowego studentów i uczelni. Przy: 1,8 mln studentów, 180 tysiącach pracowników wyższych uczelni, w tym 75 tysiącach nauczycieli akademickich\* - poświęcony im Departament Szkolnictwa Wyższego w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu liczy 42 osoby! Blisko 2 mln - to liczba mieszkańców mniejszego państwa, np. Słowenii... W tej sytuacji resort nie był w stanie wypełniać wobec środowiska akademickiego wszystkich ciążących na nim powinności i korzystać z wszystkich posiadanych uprawnień. Dotyczyło to w szczególnej mierze troski o poziom nauczania.

Zatem od początku 2002 r. rozpoczęła działalność 70-osobowa Państwowa Komisja Akredytacyjna.\*\* Członków Komisji wspiera 500 ekspertów.

Zakres pracy Komisji określa liczba polskich uczelni (33 autonomiczne i 380 pozostałych), które prowadzą średnio 5-6



Powyżej: prof. A. Jamiołkowski.  
Na zdjęciu z lewej: rektor S. Lorenc, prof. A. Jamiołkowski i (przemawia) dziekan A. J. Szwarz.

kierunków studiów. U startu PKA miała więc do oceny 2000 jednostek nauczających. Oprócz tego już czekało na rozpatrzenie 300 pilnych wniosków związanych z tworzeniem nowych struktur akademickich, a ub.r. wysłano do Komisji 718 wniosków. Załatwiono 685. Ponadto Komisja oceniła 150 jednostek. W bieżącym roku plan zakłada ocenę 400 i przewiduje się, że podobnie rzecz się będzie miała w latach przyszłych. Jedynym odstępstwem od przyjętego planu mogą być polecenia ministra edukacji, aby przeprowadzić wizytacje konkretnych uczelni.

Tryb postępowania przewiduje poinformowanie danej jednostki o zamiarze przeprowadzenia akredytacji, z czym łączy się prośba o samoocenę, uwzględniającą podstawowe dane dotyczące liczby studentów, form i programów kształcenia, kadry, wyposażenia, osiągnięć i problemów. Samoocena powinna liczyć 30-40stron (ale zdarzało się, że wraz z załącznikami dokumenty trafiały w kartonie od telewizora). Następnie uczelnię odwiedza 3-osobowa komisja, której przewodniczący jest członkiem PKA (ale może nie być specjalistą z danej dyscypliny), a dwie pozostałe osoby to eksperci ściśle związani z danym kierunkiem studiów. Komisja wizytująca sprawdza, do jakiego stopnia dokumentacja przedłożona przez jednostkę odpowiada rzeczywistości i sporządza własny raport z wizytacji. Dokument powizytacyjny trafia następnie do oceniającej jednostki, aby mogła ustosunkować się do niego. Dopiero te trzy zbiory dokumentów: pierwotna samoocena jednostki, raport komisji wizytującej i wyjaśnienia jednostki dotyczące tej oceny - stanowią podstawę analizy PKA i podjęcia decyzji w sprawie akredytacji. W razie decyzji pozytywnej w zasadzie kończy się po-

Dokończenie na str. 6





## Miejsce UAM w tegorocznych rankingach szkół wyższych

Komentuje prorektor ds. dydaktycznych UAM  
Prof. Kazimierz Przyszczypkowski

- Pierwsze miejsce pedagogiki na Wydziale Studiów Edukacyjnych, drugie miejsca marketingu i zarządzania na Wydziale Prawa i Administracji oraz politologii i psychologii na Wydziale Nauk Społecznych, piąte miejsca prawa (WPiA) i socjologii (WNS), dziesiąte miejsce informatyki na Wydziale Matematyki i Informatyki - tak uplasowały się kierunki studiów prowadzonych w UAM w rankingu wyższych uczelni '2003 ogłoszonym przez „Politykę” (ogranicza się on do nauk społecznych, ekonomicznych i informatyki). W omówieniu można było przeczytać: „Trzy uniwersytety - Jagielloński, Warszawski i poznański UAM - tworzą silną czołówkę w naukach społecznych”.

- Podnoszeniu jakości studiów sprzyja realizacja humboldtowskiej zasady łączenia dydaktyki z badaniami naukowymi. To stwarza studentom możliwość zapoznania się z najnowszymi koncepcjami teoretycznymi, badawczymi, metodologicznymi. Przez to czyni studia bardziej atrakcyjnymi. Oczywiście, żeby ten plan był realizowany, musi być wsparty innymi czynnikami, a więc infrastrukturą na wysokim poziomie (wyposażenie sal dydaktycznych, laboratoriów, sal ćwiczeniowych), jak i poziomem kadry (tu przychodzi nam w sukurs studia doktoranckie, które przyspieszają awanse doktorskie). W naukach przyrodniczych potrzeby rozwojowe narzucają konieczność szukania silnych związków z gospodarką - jest to ważne źródło finansowania badań. Również nauki społeczne większość swoich prac badawczych realizują poprzez związki z gospodarką czy administracją, samorządami lokalnymi oraz innymi podmiotami życia społecznego. To wpływa na wysoką jakość kształcenia, co później odnotowują różnego rodzaju rankingi. Ponieważ ciągle jesteśmy świadomi wielu niedomagań, traktujemy te rankingi jako wskazówki przy planowaniu dalszych działań.

- Czemu można przypisać niebywały sukces rankingowy akurat pedagogiki, wśród prowadzonych w UAM 35 kierunków i 138 specjalności?

- Sadzę, że zadecydowało o tym kilka czynników. Po pierwsze, wydział jest młody stażem, w tym roku będzie obchodził 10-lecie swojego istnienia. W początkowym okresie, co jest niewątpliwą zasługą

ówczesnego dziekana prof. Zbigniewa Kwiecińskiego, bardzo duży nacisk położono na rozwój naukowy kadry i konsekwentnie jest realizowane przez aktualne władze wydziału pod kierunkiem prof. Wiesława Ambrozika. Znacząco zwiększyła się liczba rozpraw habilitacyjnych i doktorskich, w ślad za tym szły profesury. To nadaje dynamikę temu wydziałowi i kierunkom studiów. Wydział jest silny także dzięki różnym specjalnościom, oferta studiów jest bogata, zwróciłbym uwagę na wielość studiów podyplomowych, które gwarantują ciągłość kształcenia. Mamy także młodą i ambitną kadry. W ciągu roku ukazuje się wiele monografii i artykułów. Bodajże najwięcej w kraju spośród kierunków pedagogicznych.

- W rankingu „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” '2003, który uwzględnił prestiż, siłę naukową i warunki kształcenia na uczelniach, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zajął 4 miejsce wśród ogółu szkół wyższych, i również czwarte na liście wszystkich najlepszych uczelni w Polsce. Wyprzedziły go UJ, UW i Politechnika Warszawska. Wśród uniwersytetów był trzeci (za Jagiellońskim i Warszawskim). Może warto przeanalizować oceny w poszczególnych kategoriach. Najlepsze wyniki (po 100 punktów - maksymalna liczba) uzyskali w zakresie komputeryzacji zasobów bibliotecznych i wspierania absolwentów. Czy absolwentowi wspiera tylko Biuro Karier?

- Nie tylko. Ostatnio byli u mnie studenci politologii, którzy organizują seminaria z udziałem przedstawicieli świata biznesu, dyrektorów banków, zakładów ubezpieczeniowych, przedsiębiorców. Zdobywają w ten sposób informacje o kompetencjach, oczekiwanych przez pracodawców. Spotkania z profesjonalistami systematycznie organizuje także EL-SA i Wydział Studiów Edukacyjnych.

- W kategorii dostępności dla studentów wysoko kwalifikowanych kadr przyznano UAM tylko 24 punkty, ale i tak nie wypadł najgorzej na tle innych uczelni (rozpiętość ocen 19-31, z wyjątkiem jednej uczelni - AM w Poznaniu, która zdobyła 81 pkt.).

- Podstawowy problem - czym się ma wyrażać ta dostępność. Domyślam się, że tutaj chodzi o podejmowanie działań,

które poza samym procesem kształcenia umożliwiałyby kontakt studenta z profesorami i wykładowcami. Należy odpowiedzieć sobie najpierw na pytanie, czy studenci rzeczywiście oczekują takich kontaktów, czy chcą indywidualnie dyskutować i rozmawiać poza zajęciami. Czy też ich nastawienie do edukacji nie ukształtował zachowawczy styl wcześniejszych etapów pobierania nauki? Ale niezależnie od tych pytań wynik rankingu jest dla nas sygnałem, żeby modyfikować formy zajęć np. poprzez wprowadzenie konsultacji.

- Wysoki wynik (92 pkt.) otrzymaliśmy za prenumeratę zagranicznych czasopism.

- Problem polega na czymś innym: żeby te czasopisma były obecne także w procesie kształcenia. Wynik w rankingu nie informuje nas, czy czasopisma nie są przypadkiem dostępne tylko pracownikom i czy korzystają z nich studenci. Jestem jednak przekonany, że studenci w coraz większym zakresie korzystają z tych czasopism. Znajduje to potwierdzenie m.in. w pracach magisterskich.

- Wielokulturowość środowiska akademickiego UAM została oceniona na 4 pkt.

- Zastanawialiśmy się w zespole rektorskim nad aspektami tej wielokulturowości. Czy uwzględniana jest liczebność nauczycieli akademickich spoza Polski? Wtedy na różnych wydziałach wskaźnik będzie się kształtował bardzo rozmaicie. Wiadomo, że na Wydziale Neofilologii, czy innych filologiach, będzie zdecydowanie większy niż gdzie indziej. Czy z kolei wielokulturowość ma to oznaczać otwarcie się na studentów spoza Polski? Obserwujemy obecnie bardzo duże zainteresowanie studiami w UAM młodzieży z krajów za naszą wschodnią granicą. Problem polega na tym, że większość z nich nie otrzymuje stypendiów rządowych. Robimy wszystko, żeby nawet osoby bez stypendiów przyjmować na studia, zwalniając z opłaty 2000 euro rocznie. Podejmując te decyzje, zwracamy uwagę zwłaszcza na motywację, na polskie korzenie. Zainteresowanie studiami w Polsce z tej strony już istniało, ale obecnie problem się nasila. W zakresie wymiany studenckiej w ramach programu Socrates-Erasmus występuje z kolei problem dużej asymetrii między liczbą studentów pol-

szych wyjeżdżających na Zachód i liczbą studentów krajów zachodnich kształcących się w Polsce. Dlatego też, aby pobudzić zainteresowanie studiami u nas, na Uniwersytecie w Poznaniu opracowaliśmy koncepcję studiów jednorocznych w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych (socjologia, historia, prawo, ekonomia, filozofia, pedagogika), w języku angielskim. Autorem projektu i kierownikiem studiów jest socjolog, prof. Marek Ziółkowski. Oferta, adresowana do studentów zagranicznych, nie wyklucza również udziału naszej młodzieży. W ślad za tym zamierzamy stworzyć podobną propozycję studiów interdyscyplinarnych w języku angielskim w zakresie nauk przyrodniczych i ścisłych.

- **Mimo licznych ośrodków studiów zamiejscowych, dostępność Uniwersytetu dla studentów spoza Poznania została także oceniona nisko - na 10 pkt. (jakkolwiek podobne wyniki, z dwoma wyjątkami - AM w Poznaniu i AGH, mają pozostałe uczelnie z pierwszej dziesiątki).**

- Coraz częściej mamy do czynienia z takim zjawiskiem, że lokalne samorządy nie mogą z przyczyn finansowych wywiązać się z zobowiązań przyjętych na siebie wobec uczelni - w związku z uruchomieniem studiów zamiejscowych. Polityka uczelni jest jednak taka, żeby zachowywać ośrodki, które mamy, dbając o wysoką jakość kształcenia, z wszystkimi czynnikami, które są dla niej ważne, a zatem infrastrukturą, czytelnią, salami dydaktycznymi. Nie przywiązujemy natomiast wagi do pomnażania liczby studentów w tych ośrodkach. Jakość kształcenia jest dla nas sprawą najważniejszą.

- **Zaskakująco nie doszacowano chyba możliwości rozwijania zainteresowań naukowych, dając za nie 9 pkt. Przy 55 działających w uczelni studenckich kołach naukowych? Owszem, mają kłopoty z pozyskiwaniem funduszy, ale wszyscy - od studenta do profesora są obecnie zdani na inwencję w ich pozyskiwaniu. Podobnie nisko oceniono możliwości rozwijania zainteresowań kulturalnych w UAM (działalność naszych chórów, teatrów, filmoznawców, recytatorów) - na 10 pkt. I tu już dysproporcja wobec innych uczelni rysuje się znacząca.**

- Na każdym wydziale, w każdym instytucie istnieją koła naukowe, czasem więcej niż jedno. Nie przywiązuję już takiej wagi do liczby studentów, którzy w tych kołach uczestniczą. Wszyscy mają do nich dostęp. Musimy sobie tylko odpowiedzieć, czy w normalnym procesie kształcenia dostatecznie pobudzamy zainteresowania naukowe studentów. Tu widzę problem. Natomiast co do działalności artystycznej? Odpowiedzią niech będzie choćby odbywający się właśnie Festiwal Chórów Universitas Cantat.

- **Dziękuję za rozmowę.**

Notowała EWA STANIEWICZ



## Konferencja ELSY o przepływie osób

ELSA Poznań zorganizowała w dniach 11-13 kwietnia Ogólnopolską Konferencję nt. Swoboda przepływu osób w Unii Europejskiej. Patronat honorowy nad konferencją objął Urząd Komitetu Integracji Europejskiej i JM Rektor prof. Stanisław Lorenc; patronat merytoryczny sprawował kierownik Katedry Prawa Europejskiego Wydziału Prawa i Administracji UAM prof. Marian Kepiński. Była mowa m.in. o możliwościach podejmowania pracy i nauki w krajach członkowskich UE oraz o polskich prawnikach w UE. Wykłady w Małej Auli Collegium Minus miały charakter otwarty.

Władze uczelni reprezentowali: prorektor prof. Kazimierz Przyszczypkowski (na zdjęciu z lewej) i dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. Andrzej J. Szwarz.



## Debata u politologów o roli władz lokalnych w kształtowaniu przyszłej Europy

Rola władz lokalnych i regionalnych w kształtowaniu oblicza przyszłej Europy - to tytuł debaty organizowanej 8 kwietnia w Instytucie Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Debacie przystuchiwali się wojewoda wielkopolski Andrzej Nowakowski, rektor Uniwersytetu prof. Stanisław Lorenc i dziekan Wydziału Nauk Społecznych prof. Jan Grad (na zdjęciu z prawej). Uczestniczyli: dr Heinrich Hoffschulte (wiceprezydent Rady Gmin i Regionów Europy - na zdjęciu z lewej), Dariusz Szymczycha (sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP), Ryszard Grobelny (prezydent m. Poznania), Ryszard Bodziacki (burmistrz m. Ślubice) i dr Stanisław Zyborowicz (INPiD). Słuchaczami byli studenci, naukowcy, samorządowcy, przedstawiciele mediów.

## Stąd widać zjednoczoną Europę

**Zapowiedź Akademickich Spotkań z Unią Europejską:  
18 maja 2003**

Z inicjatywy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, w naszej uczelni oraz na Uniwersytecie Jagiellońskim 18 maja br. odbędzie się impreza pod hasłem Akademickie Spotkania z Unią Europejską. Program w obu miastach rozpocznie o godz. 12.00 transmisja hejnału w wieży mariackiej. Wezmą udział przedstawiciele rządu, władz regionalnych, lokalnych i akademickich. Imprezy urządzane są w Poznaniu w okolicy pl. Mickiewicza. W poznańskim programie przewidziano debatę europejską, występy artystyczne, pokazy eksperymentów naukowych, pokazy sportowe, rozrywki i oprawę typową dla popularnych majówek. Szczególną atrakcją będzie możliwość zadawania pytań ekspertom w sprawach Unii Europejskiej. Trzykrotnie relacje ze spotkań będzie nadawać telewizja ogólnopolska. *Spiritus movens* przedsięwzięcia jest kierująca komitetem organizacyjnym dr Marzena Barańska, rzecznik UAM.

stępowanie. Jeśli Komisja zgłosiła zastrzeżenia pod adresem jednostki, bądź podjęła decyzję negatywną, może ona złożyć odwołanie, które zostaje rozpatrzone na drugim posiedzeniu PKA w składzie wszystkich członków danego zespołu merytorycznego. Podjęte tam rozstrzygnięcie ma charakter ostateczny.

Dalsze działania zależą od rodzaju oceny. Ocena pozytywna umacnia pozycję badanej jednostki jako ośrodka kształcenia i nie wymaga wyjaśnień; ocena warunkowa oddaje inicjatywę ocenianej jednostce - wyznaczając zakres i terminy koniecznych zmian; ocena negatywna uaktywnia kompetencje ministra, który albo wstrzymuje nabór studentów na danym kierunku, albo zawiesza tam prowadzenie studiów i przenosi studentów do innej uczelni.

Teoretycznie możliwe jest odwołanie od decyzji Komisji do ministra, ale ponieważ on sam opiera się na opiniach ekspertów, a kompetencje PKA określają przepisy, więc realnie odwołanie będzie bezskuteczne. Skarga do sądu natomiast odniesie skutek tylko w przypadku uchybień proceduralnych.

Wśród 120 (informacja na witrynie internetowej MEN mówi o 107 - przyp. red.) zakończonych postępowań dominowały oceny pozytywne; zdarzały się jednak również oceny warunkowe i - wyjątkowo - negatywne. Obserwacje PKA pozwalają stwierdzić, że problemem, na który należy zwracać szczególną uwagę jest stosunek liczb studentów do liczby nauczycieli akademickich. Budzi czasem zastrzeżenia nieuprawniony sposób określania specjalności naukowej (nie jest tu nawet wiarygodnym źródłem „Informator nauki polskiej”, ponieważ redakcja opiera się na danych od osób zainteresowanych). Nawet

dobre uczelnie pod presją otoczenia powołują nowe kierunki lub specjalności w sposób nie do końca przemyślany, nie dysponując niezbędnymi warunkami.

### Debata

Uczestnicy spotkania, zachęteni do zgłaszania pytań i ewentualnych uwag, poruszyli m.in. takie kwestie jak współpraca między PKA i Uniwersytecką Komisją Akredytacyjną, zachowanie niezależności ocen i obrona przed naciskami ze strony świata polityki i biznesu, wymogi akredytacji a programy studiów łączonych (licencjat i magisterium, ewent. studia zintegrowane), warunki tworzenia uniwersytetów, kształcenie nauczycieli na studiach podyplomowych przez uczelnie, które nie mają prawa do prowadzenia studiów magisterskich.

Odpowiadając na pierwszą z wymienionych kwestii prof. Andrzej Jamiolkowski wyjaśnił, iż PKA stanowi ciało ustawowe, wyposażone w prawne kompetencje, które mogą prowadzić do zamknięcia uczelni właśnie. UKA natomiast stanowi ciało społeczne; działa wśród 7 komisji akredytacyjnych będących przejawem aktywności poszczególnych środowisk akademickich. Jej rolą jest wyróżnianie najlepszych. W 2003 r. PKA porozumiała się z zarządem KRUP w sprawie udostępniania jej danych wynikających z ocen UKA i częściowego ich wykorzystania. Niemniej oceny odbywają się niezależnie i mogą nawet kończyć rozbieżnymi decyzjami. W związku z absurdalną sytuacją dotyczącą prowadzenia kształcenia podyplomowego są przygotowywane przepisy określające wymagania, jakie trzeba spełniać, aby tworzyć takie studia.

\* Przewodniczący KRASP prof. F. Ziejka w podsumowaniu rankingu szkół wyższych („Rzeczpospolita” 11.IV) podał następujące liczby: 1,7 mln studentów i 53,5 tys. pracowników naukowych.

\*\* Przypomnijmy, w PKA zasiada 3 profesorów UAM: prof. Sylwester Dworacki, prof. Jacek Fisiak i prof. Marcin Krygier.

10 kwietnia rektor UAM prof. Stanisław Lorenc wraz z rektorem Akademii Rolniczej Erwinem Wąsowiczem uczestniczyli w Kielcach w odsłonięciu tablicy pamiątkowej ku czci wykładowców i studentów Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich oraz Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej działających w tym mieście w latach 1943-1945. Okolicznościowa uroczystość odbyła się w auli Akademii Świętokrzyskiej im. J. Kochanowskiego w Kielcach. Tablicę odsłonił ordynariusz diecezji kieleckiej ks. bp Kazimierz Rycan. Program zakończyła msza św. w intencji uczestników tajnego wyższego nauczania w Kielcach z koncertem połączonych chórów akademickich. Organizatorami uroczystości były Oddziały: Stowarzyszenia Architektów Polskich oraz Towarzystwa Urbanistów Polskich, działające pod patronatem honorowym Akademii Świętokrzyskiej i Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach.

Miejscem wmurowania tablicy jest kamienica rodziny Suligów (przy ul. Wesołej 25). Ufundowało ją kieleckie środowisko architektów i urbanistów, z którego inicjatywy uczczono historyczną rocznicę.

Tajne komplety na poziomie uniwersyteckim uruchomiono w Kielcach w połowie grudnia 1943 r., dzięki staraniom

Posiedzeniu przewodniczył jak zwykle rektor UAM prof. Stanisław Lorenc. Gospodarzem spotkania był tym razem rektor Akademii Medycznej, prof. Grzegorz Bręborowicz. Akademia Medyczna w Poznaniu jako jedyna uczelnia w tym gronie znalazła się na czele ogólnopolskiej listy rankingowej „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw” wśród szkół wyższych podobnego typu (1 miejsce na liście Akademii Medycznych). W pierwszej dziesiątce uczelni polskich czwarte miejsce zajmuje Uniwersytet w Poznaniu, a Akademia Medyczna miejsce ósme. Rektor S. Lorenc pogratulował Akademii niewątpliwego sukcesu\*.

Głównym tematem obrad były przygotowania do tradycyjnych, otwartych imprez akademickich: juwenaliów i festiwalu nauki oraz prezentacja projektu realizowanego na rzecz awansu cywilizacyjnego regionu. O nim na początku.

Projekt „Innowacyjna Wielkopolska” zaprezentował rektorom prof. Jacek Guliński. Istotą projektu jest budowa strategii innowacyjnej dla regionu przy użyciu metodologii RIS/RITTS, sprawzonej w ramach Unii Europejskiej. Opiera się ona na oddolnej współpracy między różnymi podmiotami systemu innowacji: przedsiębiorstwami, uczelniami, instytucjami badawczymi, dostawcami usług finansowych i doradczych, władzami samorządowymi oraz instytucjami użyteczności publicznej. W budowie strategii wykorzystywane są profesjonalne ekspertyzy potrzeb gospodarki

## Współpraca Wydziału Prawa i Administracji z szerokim środowiskiem poznańskich prawników

W dniu 31 marca 2003 r. dziekan Wydziału Prawa i Administracji UAM prof. Andrzej J. Szwarec spotkał się - z udziałem prodziekanów Wydziału - z osobami kierującymi względnie reprezentującymi niektóre instytucje prawnicze Poznania. W spotkaniu udział wzięli: prezes Sądu Apelacyjnego Jerzy Bączyk, prezes Sądu Okręgowego Michał Laskowski, prezes Sądu Rejonowego Andrzej Adamczuk, sędzia Ośrodka Zamiejscowego Naczelnego Sądu Administracyjnego prof. Andrzej Zieliński, prokurator apelacyjny Mieczysław Tabor, prokurator okręgowy Krzysztof Grześkowiak, komendant wojewódzki Policji insp. Henryk Tusiński, dziekan Okręgowej Izby Adwokackiej Zenon Marciniak, dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych Krystyna Babiak, prezes Izby Notarialnej Tadeusz Paetz, przewodniczący Okręgowej Izby Komorniczej Jan Schneider. W ten sposób powrócono do tradycji odbywania tego rodzaju spotkań, poświęconych problemom związanym z kształceniem prawników i wykonywaniem różnych zawodów prawniczych. Zgodnie zaakceptowano potrzebę odbywania takich spotkań, ustalając iż kolejne będzie poświęcone ocenie modelu studiów prawniczych realizowanego aktualnie w Poznaniu. Wśród różnych spraw, które były przedmiotem rozmów, szczególną uwagę poświęcono, jak to sformułowano w sprawozdaniu ze spotkania, krańcowo złym warunkom funkcjonowania Wydziału Prawa i Administracji. Z nadzieją na poprawę tych warunków wiąże się wstępnie omawiane inicjatywy dotyczące rozwinięcia różnych form współdziałania instytucji prawniczych Poznania, w tym także kształcenia podyplomowego i specjalistycznego, a także idea funkcjonowania Biblioteki Wydziału Prawa i Administracji jako powszechnie dostępnej, środowiskowej biblioteki prawniczej. (wg WPiA)

## Dla upamiętnienia odwagi profesorów i studentów...

## 60 lat TUZZ na terenie Kielecczyny 1943-2003

prof. Tadeusza Konopińskiego i dr. Juliusza Nowak-Dłużewskiego. Studia były prowadzone pod patronatem Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich, w ramach którego działał podczas okupacji Uniwersytet Poznański. Zorganizowany tam także Wydział Prawa działał pod opieką Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Pierwsze zajęcia odbyły się 16 grudnia 1943 r. dla I roku polonistyki. Później rozpoczęto wykłady z historii, prawa, medycyny i chemii, a na początku 1944 r. - dodatkowe zajęcia i wykłady z farmacji, prawa kanonicznego i germanistyki. Pod koniec okupacji z wszystkich kursów korzystało ponad 250 słuchaczy. Kadra naukowa na kieleckich kierunkach uniwersyteckich liczyła przeszło 50 profesorów, docentów, adiunktów i asystentów. Pochodzili oni z różnych polskich uczelni, ale przeważali naukowcy z Poznania i Warszawy. Na czele poszczególnych zespołów stali: prof. Ludwik Jaxa-Bykowski (kierował filozofią), dr Juliusz Nowak-

Dłużewski (polonistyka), ks. prof. Józef Umiński (historia), dr Franciszek Boehm (germanistyka), prof. Jerzy Suszko, prof. Stanisław Glixelli i dr Helena Malinowska (chemia), dr Helena Malinowska (farmacja), dr Józef Kalisz (medycyna), ks. prof. Piotr Kalwa (prawo cywilne i kanoniczne).

Wykłady z architektury i urbanistyki, w ramach filii Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, prowadził w swojej pracowni prof. Bohdan Pniewski. O randze tych kursów wiele mówią nazwiska wykładowców: prof. Jana Zachwatowicza, Kazimierza Skórewicza, Zygmunta Kamińskiego. Na początku uczestniczyło w nich 12 osób. Natomiast w ostatnich miesiącach okupacji, w uniwersyteckich kursach technicznych pod patronatem TUZZ, którymi kierował prof. Edward Warchałowski (b. rektor Politechniki Warszawskiej), brało udział 76 osób.

Zajęcia, wykłady i ćwiczenia uniwersyteckie z przedmiotów humanistycznych

odbywały się w kilku punktach miasta, najczęściej w mieszkaniach kieleckich rodzin. Dla prowadzenia zajęć z chemii i medycyny wykorzystywano pracownię zakładu badania środków żywności oraz pomieszczenia szpitala przy ul. Kościuszki. Na zapleczu jednej z aptek urządzono laboratorium chemiczne. Miejsmem zajęć z historii było miejskie archiwum, którego cały polski personel był czynnie zaangażowany w pracy tajnych kompletów.

Kieleccy studenci wyższego tajnego nauczania posiadali indeksy przygotowane w zakonspirowanej drukarni, co było ewenementem nie tylko w skali kraju, ale i Europy.

Po wojnie wszystkie wyższe uczelnie w Polsce bez zastrzeżeń respektowały zaświadczenia wydawane ze studiów odbywanych na Tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich w Kielcach.

(wg informacji przygotowanej przez organizatorów uroczystości; obszerne informacje o działalności Tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich „Życie Uniwersyteckie” zamieszczało przy innych okazjach).

## Juwenalia • VI Festiwal Nauki i Sztuki • Projekt „Innowacyjna Wielkopolska” • Rankingi uczelni

Relacja z posiedzenia Kolegium Rektorów Miasta Poznania - 14 kwietnia 2003

w zakresie innowacji oraz budowy narzędzi dostosowujących podaż ze strony nauki i instytucji wspomagających. Proces tworzenia strategii dla innowacji będzie prowadzony przy pomocy regionów partnerskich - Brandenburgia\*\* i Marche, które przekażą własne doświadczenia.

Wielkopolska, mimo stosunkowo wysokiej produktywności, wysokiego dochodu krajowego brutto i zdolności przyciągania inwestycji zagranicznych ma niski wskaźnik innowacyjności (niższy nawet od i tak słabej średniej ogólnopolskiej). Olbrzymi potencjał naukowy regionu jest słabo powiązany ze sferą gospodarki. Nie istnieją, lub istnieją tylko w załączkowej formie instrumenty finansowania innowacji, przedsięwzięć wprawdzie ryzykownych, ale mogących przynieść krociowe zyski. Tymczasem, aby zapewnić sobie zdolność do konkurencyjności wewnątrz UE, trzeba radykalnie zmienić tę sytuację.

Cele projektu „Innowacyjna Wielkopolska” zakładają: promocję innowacji wśród przedsiębiorstw Wielkopolski, uczynienie wielkiego potencjału naukowego regionu

zdolnym do służenia potrzebom społecznym i gospodarczym Wielkopolski, uruchomienie procesu innowacyjnego w słabiej rozwiniętych częściach regionu, zbudowanie otoczenia sprzyjającego innowacji i rozwój współpracy z regionami partnerskimi.

Analizy oraz opracowanie wniosków - przyszłych elementów strategii - będą prowadzone w ramach 5 Grup Roboczych: 1. Potrzeby innowacyjne przedsiębiorstw regionu; 2. Podaż systemu badań i edukacji, wzmocnienie powiązań nauki i przemysłu; 3. Usługi finansowe i transferu technologii; 4. Wzmocnienie słabiej rozwiniętych części regionu; 5. Współpraca między regionami, wzmocnienie wymiany gospodarczej.

Wszystkie strategiczne decyzje dotyczące projektu będą podejmowane przez Komitet Sterujący, składający się z przedstawicieli kluczowych środowisk gospodarczych i społecznych regionu. W 16-osobowym Komitecie zasiadają m.in. rektor prof. Stanisław Lorenc i prof. Jacek Guliński (jako przedstawiciel Poznańskiego Parku Naukowo-Technologicznego).

Wśród zaproponowanych tematów na projekty pod fundusze strukturalne znajdują się: tworzenie instrumentów transferu technologii z nauki do przemysłu, komercjalizacji wyników badawczych, sprzedaży usług nauki; tworzenie pre-inkubatorów, inkubatorów oraz parków technologicznych przy sektorze B+R; rozwój kadr, wymiana staży między nauką a przemysłem, zaangażowanie dużych firm; tworzenie konsorcjów: przemysł, nauka, jednostki badawczo-rozwojowe - nastawione na specjalizację; budowa subregionalnych klastrów przemysłowo-innowacyjnych; kursy przedsiębiorczości dla studentów i pracowników uczelni; konkurs na projekty edukacyjne prowadzone przez naukę dla przemysłu.

\* \* \*

Rozmowa przedstawicieli samorządów studenckich z rektorami na temat juwenaliów w głównej mierze sprowadziła się do kwestii finansowania imprezy. Generalnie uznano, że zarysowany przez studentów

Dokończenie na str. 10

## Orzeł od Rzeczypospolitej

Szansom Poznania i Wielkopolski w perspektywie wejścia do Unii Europejskiej było poświęcone spotkanie dyskusyjne zorganizowane 7 kwietnia w Poznaniu przez redakcję „Rzeczypospolitej”. Jednym z gości - przedstawicieli władz, biznesu, kultury i nauki - był rektor Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza prof. Stanisław Lorenc. Podczas spotkania w hotelu „Trawiński” JM Rektor otrzymał pamiątkowy wizerunek Orła Białego. W ten sposób redakcja uhonorowała firmy i instytucje z regionu, które zajęły najwyższe miejsca w rankingach „Rzeczypospolitej”.



Orzeł Biały z wizerunkami władców Polski wg T. Tretera 1588, akwaforta, akwarela, Miłeszczewska Włodarska 2002. Odtworzenie grafiki wykonane zostało wg oryginału ze zbiorów Zamku Królewskiego na Wawelu.

„Reges Poloniae” tzw. Orzeł Tretera, miedzioryt z 1588 r., stanowi jedno z pierwszych dojrzałych artystycznie przedstawień godła Państwa Polskiego. Oryginalna grafika powstała w Rzymie we współpracy z Giovannim Battistą Cavalierim. Dzieło promuje postać Zygmunta III Wazy na dworach Europy i podbudowuje autorytet młodego monarchy tuż po objęciu przez niego królewskiego tronu. Rycina ukazuje w emblematycznym skrócie „drzewo-ptak-państwo” a zarazem w formie wielkiej alegorii, jedność dziejów Polski, ciągłość korony poprzez jej kolejnych władców, aż po przedstawiciela dynastii będącej kontynuacją „drzewa” Jagiellonów.

Autor, Tomasz Treter (1547-1610), to nieprzeciętna, działająca na przełomie epok i stylów osobowość późnego humanisty polskiego: teolog, poeta, historyk, malarz i rytownik, sekretarz kardynałów Stanisława Hozjusza i Andrzeja Batorego oraz króla Stefana Batorego i królowej Anny Jagiellonki.

Źródło: Tadeusz Chrzanowski, „Działalność artystyczna Tomasza Tretera”, PWN Warszawa 1984

Odejdzie każdej bliskiej osoby zawsze jest bolesne. Trudno pogodzić się z faktem, że już nigdy nie zamienimy z nią nawet paru słów, nie spojrzymy w oczy, nie uściśniemy ręki.

Od paru miesięcy uświadamiamy sobie, że Profesora Sajkowskiego nie ma już wśród nas. Uświadamiamy sobie, że już nigdy nie usłyszymy jego pięknej polszczyzny, staropolskiej frazy, płynnej, barwnej gawędy, czasem okraszanej łacińskim lub włoskim wyrazem dla podkreślenia kolorytu wypowiedzi.

Cóż nam pozostaje?

Myślą jedynie przywoływać obrazy ostatnich spotkań, czasem wymyślać takie, które być mogły, ale w rzeczywistości nie zaistniały,

bo się spóźniliśmy,

bo nie mieliśmy czasu,

bo tyle innych „ważnych” spraw zaprzętało nasze życie i nasz umysł.

Zapominamy - jakże często - wśród drobiazgowości życia o przestrodze Koheleta:

*Vanitas vanitatum et omnia vanitas.*

I o słowach księdza Jana Twardowskiego:

*Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą*

Na szczęście dobry uniwersytecki zwyczaj gromadzi nas na chwilę zadumy, by uczcić pamięć naszych Mistrzów, którzy wyprzedzili nas na drodze ku wieczności, zamyślić się nad ich dokonaniem i nad własnym życiem.

Czy istotnie *wszystko jest marnością nad marnością*?

Czy istotnie *po odchodzących zostają tylko buty i telefon głuchy*?

Dziś powód do takiej refleksji dał nam Profesor Alojzy Sajkowski.

Przywołajmy na pamięć kilka faktów z Jego pracowitego życia.

Urodził się 18 maja 1921 roku w Waplewie koło Sztumu w rodzinie Mieczysława i Barbary z Heinitzów. Czteroletnie gimnazjum ukończył w Rawiczu w roku 1938 i w tym samym roku rozpoczął naukę w liceum humanistycznym w Gnieźnie.

Był to ostatni rok szkolny w wolnej, niepodległej II Rzeczypospolitej. W nowym środowisku szkolnym dość szybko dał się poznać jako wrażliwy licealista - zainteresowany literaturą i obdarzony talentem pisarskim. Dowodzą tego jego pierwsze utwory, które przeczytać można na pozostałych kartkach czasopisma „Brzask” z roku 1939. W styczniowym numerze tego organu młodzieży gnieź-

nieńskich szkół średnich publikuje swój pierwszy wiersz pod pseudonimem „Alojz”, a już w numerze kwietniowym kolejny - tym razem podpisany pełnym imieniem i nazwiskiem. Nie dane Mu było jednak tej twórczości kontynuować, wszak *inter arma silent Musae*.

Kiedy *jak czołg przetoczył się wrzesień ziemi ojczystej przez pierś*, zamiast do klasy maturalnej wraz z rówieśnikami, przeszkolonymi na zajęciach przysposobienia obronnego, pośpieszył na front zdawać najważniejszy egzamin patriotycznej dojrzałości. Po przegranej kampanii wrzesniowej szczęśliwie uniknął niewoli i okupację hitlerowską spędził w Róży koło Gniezna, gdzie pracował fizycznie jako robotnik rolny.

Po wojnie w lipcu 1945 roku zdał maturę w gnieźnieńskim liceum i z nowym rokiem akademickim rozpoczął studia na Uniwersytecie Poznańskim. Równocześnie studiował filologię polską i historię. Studia historyczne przerwał, gdy został zaangażowany jako asystent-stażysta w Katedrze Historii Literatury Polskiej. Studia polonistyczne ukończył w roku 1950, uzyskując dyplom magistra filologii polskiej na podstawie rozprawy *Matuszewicz i Kitowicz a powieści historyczne Kraszewskiego*, napisanej pod kierunkiem profesora Romana Pollaka. Od tej pory aż do emerytury związał swoje życie z poznańską polonistyką, przechodząc wszystkie szczeble uniwersyteckiej drabiny stanowisk - od asystenta do profesora zwyczajnego.

Doktorat uzyskał w roku 1960 na podstawie drukowanej w tymże roku rozprawy *Krzysztof Opaliński - wojewoda poznański. Z kolei książka Od Sierotki do Rybni. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu* stała się w roku 1965 podstawą habilitacji. Dziesięć lat niezwykle aktywnej i sumiennej pracy naukowej i dydaktycznej w kraju i zagranicą zaowocowało kolejnym awansem.

Zanim jednak w roku 1975 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, opublikował dwie książki *Barok* oraz *Włoskie przygody Polaków*. Szczególnie ta druga wymagała licznych kwerend w archiwach krajowych i zagranicznych, prowadzonych z reguły przy okazji wyjazdów z wykładami na zaproszenia włoskich uniwersytetów. Między innymi w roku 1967 przez trzy miesiące przebywał na Uniwersytecie we Florencji. Zaś w roku akademickim 1972/73 - w Mediolanie, gdzie wykładał historię polskiej literatury i kultury. Z kolei w roku 1974 przez 6 tygodni penetrował archiwa i biblioteki Rzymu. Później jeszcze nieraz odwiedzał kraj Dantego i Petrarci. Dość wspomnieć, że w roku 1983 uczestniczył w konferencji naukowej w Wenecji a w roku 1985 przez dwa miesiące wykładał na Uniwersytecie w Urbino. Prowadził też konwersatorium w Instytucie Języka i Literatury Słowiańskiej w Rzymie. Ponadto niejednokrotnie



Dziekan Wydziału  
Filologii Polskiej  
i Klasycznej  
Prof. Antoni Smuszkiewicz

## Życie i dzieło Profesora Alojzego Sajkowskiego

uczestniczył jako referent w konferencjach naukowych i w Polsce i we Włoszech.

Początek lat osiemdziesiątych przynosi dwie znaczące książki *Staropolską miłość* oraz *W stronę Wiednia*, a rok 1987 - tytuł i stanowisko profesora zwyczajnego.

Praca naukowa niewątpliwie wypełniała największą część zawodowego życia Profesora Sajkowskiego, ale przecież nie tylko ona absorbowała Jego myśli, nie tylko ona pochłaniała jego siły. Profesor nie uchylał się też od pracy organizacyjnej, nie unikał funkcji administracyjnych, choć zapewne nie najlepiej czuł się w takiej roli. Niemniej jednak, gdy po reorganizacji Wydziału Filologicznego w roku akademickim 1969/70 utworzono Instytut Filologii Polskiej, Profesor Sajkowski został wybrany jego wicedyrektorem i przez pięć kolejnych lat - aż do roku 1974 - pełnił tę trudną funkcję z pełnym oddaniem, zwłaszcza że było to pierwsze takie stanowisko w dziejach poznańskiej polonistyki i nie zostały jeszcze wypracowane odpowiednie procedury postępowania. Później, na początku niełatwych w sumie lat osiemdziesiątych, zgodził się również objąć stanowisko dziekana Wydziału Filologicznego oraz w tym samym czasie funkcję Kuratora Biblioteki Uniwersyteckiej.

Najdłużej jednak sprawował funkcję kierownika Zakładu Historii Kultury Polskiej, którą przejął w roku 1973 po odchodzącym wkrótce na emeryturę profesorze Włodzimierzu Dworzaczku. Po kolejnej reorganizacji aż do roku 1990 kierował Zakładem Historii Literatury i Kultury Staropolskiej. W tym miejscu wspomnieć również trzeba o zasługach Profesora w tworzeniu Zakładu Italianistyki w Instytucie Filologii Romańskiej, gdzie został zatrudniony w wymiarze połowy etatu oraz powierzono Mu stanowisko kierownika tegoż Zakładu.

Z końcem roku akademickiego 1990/91 przechodzi Profesor Sajkowski



Prof. Alojzy Sajkowski  
(1921 - 2003)

na emeryturę, nie zrywając bynajmniej kontaktów naukowych i towarzyskich ani z polonistyką, ani z romanistyką. Nadal pracuje w niewielkim wymiarze godzin jeszcze bez mała przez 10 lat do roku 1999, prowadząc wykłady z cywilizacji Włoch i literatury starowłoskiej dla italianistów oraz z literatury staropolskiej, a także seminaria magisterskie dla polonistów.

Nauce i nauczaniu poświęcił Profesor Sajkowski pół wieku zawodowego życia. W tym czasie wykształcił 330 magistrów i 5 doktorów. Gdy odchodził na emeryturę, otrzymał od swoich uczniów i przyjaciół księgę szkiców i prac naukowych pod bardzo wymownym, intrygującym barokową urodą tytułem *Dwór mający w sobie osoby i mózgi rozmaite*. W dwa lata później pracownicy Instytutu Filologii Polskiej dedykują Mu kolejny zbiór swoich prac, opublikowanych w specjalnym tomie „Studiów Polonistycznych”.

Również Władze Państwowe i Regionalne doceniły twórczość naukową i działalność nauczycielską, odznaczając Profesora Złotym Krzyżem Zasługi, oraz Krzyżami - Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji

Edukacji Narodowej i Odznaką Honorową Miasta Poznania.

Kto wie, czy nie największą radość z okazji odznaczeń sprawiło Mu jednak inne wyróżnienie, gdy w roku akademickim 1996/97 otrzymał od swoich studentów zaszczytny tytuł „Wykładowcy Roku”. Wyróżnienie to nie zdziwi nikogo, kto choć raz wysłuchał wykładu Profesora Sajkowskiego. Wybitny uczeń profesora Romana Pollaka, wzorem swego mistrza, zainteresowany epokami dawnym, a zwłaszcza barokiem i kulturą włoską, potrafił fascynować słuchaczy rzadką dziś umiejętnością godzenia trudnych kwestii naukowych z płynnością i swobodą staropolskiej gawędy. Jako wykładowca nie miał sobie równych na poznańskiej polonistyce.

Takim go pamiętamy!

Taki zapisał się w naszej pamięci i taki żył będzie w naszych wspomnieniach - w swych wystąpieniach, postawie i wygładzie - niepowtarzalny.

*Umarłych wieczność dotąd trwa,*

*Dokąd pamięcią się im płaci.*

*Chwiejna waluta. Nie ma dnia*

*By ktoś wieczności swej nie tracił*

- pisze z odrobiną goryczy Wisława Szymborska.

Wierzę, iż Profesor Sajkowski „wieczności swej nie straci”.

Kto go znał, wie, jak bardzo był lubiany przez młodzież i przez współpracowników.

Jak bardzo ceniony jako nauczyciel i uczony - jako *nieustrudzony poszukiwacz piśmienniczych rarytasów* i śledzący ślady Polaków na szlakach dawnej Europy, ich *Podróże dalekie i bliskie*, utrwalone na kartach, dziś pokrytych pyłem stuleci, itinerariów.

Wydobywał je z niepamięci i ocalał od zapomnienia.

Swoimi książkami i sobie *wzniósł pomnik trwalszy od spiżu*.

To one przypominać będą Autora, który wprawdzie odszedł od nas do wieczności, ale przecież mógłby powiedzieć za Horacym:

*Non omnis moriar.*

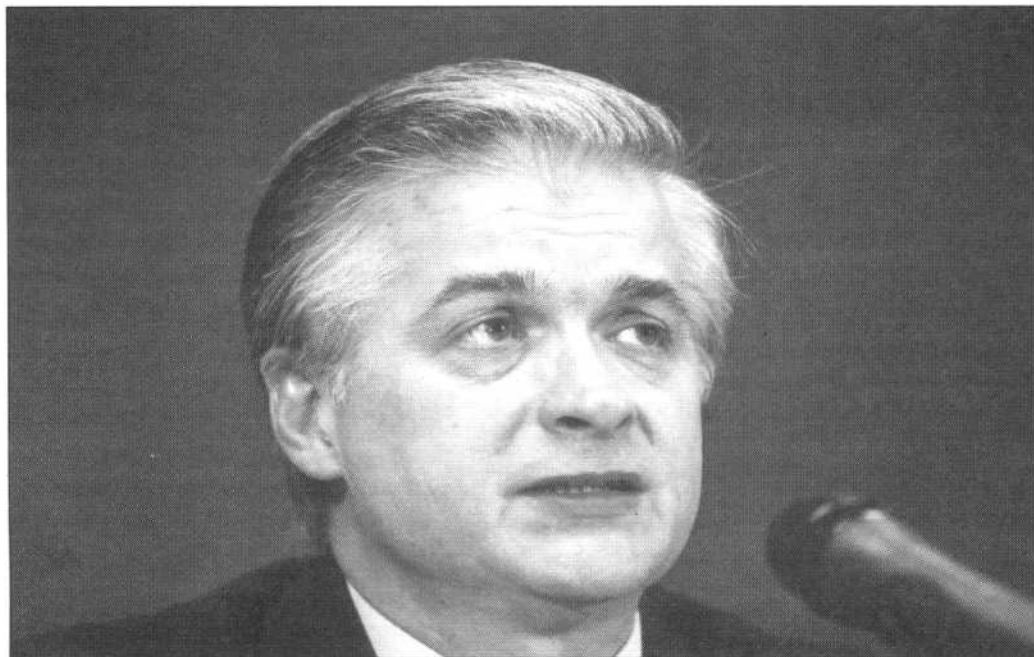
Z tym przekonaniem pożegnaliśmy Profesora Sajkowskiego i z tym przekonaniem o trwałości Jego dzieła możemy dziś powiedzieć:

Odpuść w pokoju, Panie Profesorze!

Żałobne posiedzenie Senatu Akademickiego UAM poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego 23 lutego 2003 r. Prof. Alojzego Sajkowskiego odbył się w Małej Auli Collegium Minus 31 marca br. Sylwetkę Zmarłego Profesora przedstawił dziekan Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej prof. Antoni Smuszkiewicz.

Senat żałobny, Mała Aula UAM, 31 marca 2003





**Min. Włodzimierz Cimoszewicz, 24 kwietnia, Centrum Integracji Europejskiej UAM**  
 Notatki z wystąpienia szefa polskiej dyplomacji podczas debaty „Europa, ale jaka?”.

cji Europy. Teraz usuwamy pozostałości podziału. **Chodzi o to, żeby kontynent uczynić miejscem przyjaznym dla wszystkich ludzi.** A więc ma to być kontynent, który wierzy, iż różnorodność jest jego bogactwem a nie przekleństwem. Choć różnorodność nie stwarza komfortowych warunków, to zaakceptowana może stanowić dobrą podstawę rozwoju.

Nie można jednocześnie sprowadzać wszystkiego do wspólnoty idei, kultury i tradycji. **Zjednoczenie musi służyć konkretnym celom społeczeństw.** Wymienię tu - większe poczucie bezpieczeństwa i potrzebę działań, które służą rozwojowi społecznemu i gospodarczemu. Gospodarka europejska powinna mieć zdolność przyswajania nowoczesnych rozwiązań pojawiających

Nigdy nasz kontynent nie był ani całkowicie podzielony, ani całkowicie zjednoczony. Sytuacja po II wojnie światowej była zaprzeczeniem trady-

Dokończenie ze str. 7

plan jest pod tym względem nierealny i należy go zredukować. Ujawniły się przy okazji rozbieżności między propozycjami Kolegium Samorządów Uczelni Wyższych Poznania a samorządami niektórych poznańskich uczelni. Nie do końca zostały wyjaśnione kwestie związane z formalnymi procedurami wymaganymi do rozliczenia kosztów (czy i w jakim zakresie wymagane będą procedury przewidziane ustawą o zamówieniach publicznych). Okazało się, że bardzo wiele jest jeszcze do ustalenia w tym zakresie, a impreza została przewidziana na 8-10 maja.

\*\*\*  
 Prezentując zagadnienia związane z organizacją VI Festiwalu Nauki, dr Jacek Radomski, dyrektor Biura Festiwalowego, zapewnił, że uczelnie poniosą z tego tytułu tylko koszty związane z realizacją własnego programu (wykłady, imprezy, wystawy). Pozostałe opłaty, tj. koszt wydawnictw festiwalowych, organizatorzy spodziewają się pokryć z dotacji KBN i ewent. wpływów od sponsorów. Dyrektor Biura omówił rangę dotychczasowych festiwali, podkreślając, że Poznań uważany jest za trzeci po Warszawie i Wrocławiu ośrodek festiwalowy w kraju. Zasygnalizował, że był przeciwny ustanowieniu dnia 20-21 września

Dniem Nauki Polskiej - jak to zaproponował min. Michał Kleiber, ponieważ jego zdaniem nie ma jeszcze w mieście studentów, a więc atmosfery do urządzania święta akademickiego. W konsekwencji tego stanowiska Poznań nie będzie uczestniczył w tegorocznym wrześniowym święcie nauki polskiej, transmitowanym przez telewizję ogólnopolską z kilku ważnych ośrodków, która to impreza jest związana również z promocją nauki polskiej za granicą.

Sygnalizując poznańskie plany na jesień, organizator VI Festiwalu wskazał datę imprezy: 15-18 października, liczbę 200 punktów programu, przewidywaną liczbę 55 tysięcy uczestników i hasło powtórzone

z ubiegłego roku: „Ucz się od najlepszych”. Ostateczny termin składania propozycji festiwalowych mija 12 maja; 30 maja zbierze się komisja ds. naukowych, aby zapoznać się z nadesłanymi ofertami, 15 czerwca zostaną zamknięte prace nad programem i określony budżet, 25 sierpnia będą już kolportowane materiały informacyjne.

E.S.

\* Nie mają się czego powstyżać również inne państwowe uczelnie Poznania, zajmujące wysokie lokaty w tym rankingu.

\*\* W ramach programu *Spotkań Regionów Partnerskich Województwa Wielkopolskiego 25.IV* złożyła wizytę rektorowi UAM prof. S. Lorencowi delegacja Brandenburgii z premierem Matthiasem Platzeckiem na czele.



**Europa  
ale jaka?**

## Miejsce przyjazne ludziom

się na świecie, aby m.in. przy ich pomocy rozwiązywać własne problemy społeczne. Temu służy idea integracji.

Nadal musimy pamiętać, że po wstąpieniu Polski do UE poza wspólnotą pozostaną jeszcze państwa za naszą wschodnią granicą. Polska musi orędownać na rzecz jak najlepszych stosunków Unii z tymi państwami. W tym duchu opracowaliśmy koncepcję przyszłej polityki wschodniej. **Uważamy, że kraje UE powinny realizować politykę otwartych drzwi.** Zdajemy sobie jednak równocześnie sprawę, jakie trudne jest przyjęcie tej koncepcji na obecnym etapie. Na razie Unia musi się uporać z konsekwencjami bardzo ra-

dykalnego ostatnio rozszerzenia swoich granic.

Otwarcie granic państw, migracje ludności, również z krajów o innych kulturach, ruch zjednoczeniowy - uaktywniają nowe lub już wygasłe zjawiska społeczne i polityczne w Europie. Po latach ujawnia się nacjonalizm, skompromitowany w połowie XX wieku i długo nie dający otwarcie znać o sobie. Takim postawom i tendencjom sprzyja niewiedza, uleganie stereotypom. W tym widzę pewne zagrożenie dla harmonijnego rozwoju i budowania przyszłości Europy. **Należy szukać równowagi między interesami wspólnoty a skutecznością i poczuciem siły państwa narodowego.**



*Na zdjęciach migawki z kolejnych spotkań w Centrum Integracji Europejskiej UAM z udziałem: abp. H. Muszyńskiego, red. A. Michnika, b. premiera J. Oleksego, prof. W. Wilczyńskiego, b. prezydenta L. Wałęsy i premiera W. Cimoszewicza. Za stołem przewodzącym także dyr. CIE prof. S. Jurga i prowadzący debaty o. T. Dostatni z fundacji „Ponad granicami”.*

*Fot. Stanisław Ossowski*

*Na początku bieżącego roku Senat UAM podjął uchwałę popierającą publikowanie wydawnictw uczelnianych w formie elektronicznej w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej.*

Od kilku lat powstają na świecie - dotyczy to szczególnie USA i Europy Zachodniej - duże kolekcje piśmiennictwa w postaci cyfrowej, zwane bibliotekami elektronicznymi. Dzięki temu tysiące książek, czasopism, liczne rękopisy i starodruki stały się łatwo dostępne poprzez internet. Miliony ludzi na całym świecie mogą nie wychodząc z domu podziwiać piękno starych wydań dzieł dostępnych dotąd jedynie w nielicznych bibliotekach. Uczniowie, studenci i naukowcy znajdują w sieci dziesiątki tysięcy tomów, z których mogą korzystać w dowolnej chwili nie wstając od biurka.

## Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa

Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych kieruje pracami nad projektem Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej, którego inicjatorem jest Kolegium Rektorów Miasta Poznania. W realizacji przedsięwzięcia biorą również udział: Poznańskie Centrum Superkomputerowo-Sieciowe, poznańskie biblioteki naukowe i wydawnictwa. Wiedza i doświadczenie wszystkich partnerów gwarantują, że projekt WBC zakończy się sukcesem.

Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa będzie się składać z:

Biblioteki dydaktycznej - przeznaczonej głównie dla studentów i uczniów (obejmującej

w I etapie ok. 2 tys. skryptów i podręczników)

Biblioteki dziedzictwa kulturowego - zawierającej najcenniejsze zabytki piśmiennictwa polskiego przechowywane w poznańskich bibliotekach (w I etapie ok. 10 tys. dzieł typu starodruki, rękopisy, listy, mapy, dzieła ikonograficzne itp.)

Biblioteki regionalistów - obejmującej piśmiennictwo związane z Poznaniem i Wielkopolską (w I etapie ok. 6 tys. jednostek)

Doborem materiałów kieruje Rada Programowa, a o ich właściwy poziom zadba Rada Naukowa. Od początku roku akademickiego pierwsi czytelnicy mogą zajrzeć na strony dzieł należąc-

ych do Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej pod adresem: [www.wbc.poznan.pl](http://www.wbc.poznan.pl)

Stworzenie zespołów zajmujących się digitalizacją wydawnictw, zakup sprzętu specjalistycznego i wykupienie licencji lub praw autorskich do publikowanych w ramach projektu WBC wydawnictw wymaga środków, którymi fundacja, jako instytucja niekomercyjna, dysponuje w ograniczonym zakresie.

Dlatego Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych zależy na przekazywaniu możliwie jak największej liczby akademickich publikacji (monografii, skryptów, pomocy dydaktycznych) Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej - inicjatywie ważnej i prestiżowej dla nauki i kultury Wielkopolski.

(Poznańska Fundacja Bibliotek Naukowych)

## Literatura i język na poznańskiej polonistyce

Podobne wydarzenia nie zdarzają się często, są wręcz rzadkością. W czasach, gdy konferencje naukowe mają bardzo wąski specjalistyczny charakter i gromadzą na ogół niewielką grupę wybitnych znawców jednego konkretnego zagadnienia, spotkanie badaczy różnych specjalności staje się ewenementem.

Takim właśnie spotkaniem okazała się konferencja naukowa *Literatura i język*, przygotowana przez Instytut Filologii Polskiej oraz Wydział Filologiczno-Filozoficzny PTPN w Poznaniu. Toczące się przez trzy dni (07.-09.04.2003) obrady miały charakter przełomowy, gdyż po raz pierwszy od wielu lat literaturoznawcy i językoznawcy spotkali się, by wspólnie odnaleźć filologiczne podstawy tych dwóch dyscyplin naukowych, które oddaliły się od siebie w toku prac badawczych. Próba syntetyzującego ujęcia całości badań na poznańskiej filologii polskiej miała posłużyć nie tylko lepszej orientacji w aktualnych zainteresowaniach polonistów, ale także przyczynić się do integracji pokoleniowej Instytutu. Do wygłaszania referatów zaproszono bowiem wszystkich pracowników naukowych IFP: profesorów, adiunktów i doktorantów - także tych z najmłodszych lat. Z zaproszenia skorzystało 30 osób, legitymujących się różnymi stopniami naukowymi, ale w obradach wzięło udział dużo więcej zainteresowanych. Każda część konferencji gromadziła w salach PTPN i Collegium Novum znaczną publiczność, pracowników i studentów poznańskiej polonistyki, którzy bardzo chętnie włączali się w dyskusje, nie wahali się komentować referatów i wypowiadać swoich opinii, dzieląc się doświadczeniami i świeżością spojrzenia na pokrewną dziedzinę badawczą. Otwierając konferencję prof. Tomasz Pokrzywniak, dyrektor Instytutu Filologii Polskiej, wyraził nadzieję, że „zgrupowanie dojdzie najwyższych kresów pomysłowości”. Tak też się stało.

O czym rozmawiano w trakcie obrad? O wszystkim, co zawiera się w pojęciu „filologia polska”. Rozpoczęto nieco przekornie, bo choć temat konferencji brzmiał *Literatura i język*, zatem literaturoznawstwo wysunięte zostało na pierwsze miejsce, to jednak otwierający sesję referat wygłosił językoznawca - prof. Zygmunt Zagórski, który mówił *O pograniczu językoznawczo-literaturoznawczym (od strony językoznawstwa)*. A później głos zabierali inni wybitni filolodzy (wśród nich m.in. prof. Seweryna Wysłouch, prof. Bogdan Walczak, prof. Tadeusz Witczak, prof. Ewa Kraskowska) i popłynęły roz-

ważania o poezji, prozie, języku, translacjach, hermeneutyce, cyberprzestrzeni, semantyce, metaforach, leksyce, tekstach dramatycznych, notach komentatorskich, polach znaczeniowych, pamiętnikach zesłańczych, felietonach i wielu innych kwestiach. Tematy przeplatały się ze sobą, ukazując relacje między dwoma głównymi kierunkami: literaturoznawstwem i językoznawstwem, które choć zasadniczo różnią się celami i metodami badawczymi, w ostatnim czasie znacznie się do siebie zbliżyły.

Wśród konferencyjnych tematów już pierwszego dnia zaznaczył się wyraźnie problem dydaktyki, co doskonale wpisywało się w problematykę obrad, gdyż

przedmiot pt. *Język polski* na każdym szczeblu edukacji powinien być miejscem spotkania literatury i językoznawstwa. Problemy rodzą się jednak już na płaszczyźnie komunikacji między nauczycielem i uczniem. Wykładowcy z Instytutu Filologii Polskiej, posługujący się piękną polszczyzną, językiem literackim, wyszukany, zasobny w terminologię i wyrażenia obcojęzyczne, są prawdziwą ostoją języka polskiego. Odbiega on jednak od języka potocznego w tak znacznym stopniu, że nawet konferencyjne wykłady osobom nie związanym na co dzień z polonistyką mogły się czasem wydawać hermetyczne i niezrozumiałe. Taki sam sposób wyrażania myśli wykładowcy przekazują swoim studentom. Ci z kolei po uzyskaniu tytułu magistra zaczynają uczyć języka polskiego w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i średnich. I w tym momencie następuje zderzenie - okazuje się, że uproszczona polszczyzna, jaką posługuje się młodzież, i literacki język polski nauczycieli nie mają ze sobą zbyt wiele wspólnego. Jak więc należałoby mówić do studentów i uczniów, by nie tylko być dla

### Nie tylko dla historyków sztuki

## Dar w książkach

Od 20 lat Biblioteka Instytutu Historii Sztuki UAM otrzymuje cenne - nie tylko w sensie materialnym, ale także merytorycznym - dary od Deutsche Forschungsgemeinschaft z Bonn, czołowej fundacji wspierającej rozwój badań naukowych w Niemczech i zainteresowania nauką niemiecką za granicą. Dzięki pomocy tej fundacji pozyskaliśmy szereg roczników specjalistycznych czasopism, jak również obszerny zbiór mikrofilmów archiwalnego zasobu fototeiki Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu w Marburgu, dokumentujących zabytki sztuki w historycznych granicach Niemiec. Pod koniec 2002 r. ponownie zwróciliśmy się do naszych przyjaciół z pytaniem, czy jeszcze raz moglibyśmy skorzystać z ich szczodrości. Pozytywna odpowiedź pani Bettiny Herlan z DFG była natychmiastowa.

Tym razem, zgodnie z wolą fundatorów, mieliśmy przesłać listę monografii naukowych, które pragnęlibyśmy mieć w naszych zbiorach. Jedynym warunkiem, zgodnym z profilem działalności DFG, był wybór aktualnie dostępnej fachowej literatury napisanej przez autorów niemieckich (to zrozumiałe ograniczenie nie dotyczyło tematyki książek). A było się o co starać, skoro do dyspozycji mieliśmy niebagatelną kwotę kilku tysięcy euro, znacznie przewyższającą nasze własne możliwości zakupu. Sporządzając listę przy pomocy najbardziej zainteresowanych osób, staraliśmy się zbytnio nie przekroczyć kwoty oddanej do dyspozycji. Nieocenioną pomocą okazały się nie tylko katalogi nowości

wydawniczych i naukowe kontakty pracowników, ale też wiadomości czerpane z internetowych katalogów księgarskich, dzięki czemu mogliśmy podać dokładne dane, łącznie z numerem ISBN i ceną publikacji. Bardzo ważny w realizacji tego zamówienia był czynnik czasu.

Wkrótce otrzymaliśmy potwierdzenie przyjęcia naszych dezyderatów i niedługo nadeszły pierwsze przesyłki, za pośrednictwem Księgarni Wysyłkowej „Missing Link” z Bremy i jej filii w Bonn. Dzięki życzliwości poznańskiego Urzędu Celnego, odbiór książek odbył się szybko i sprawnie i mogliśmy przystąpić do ich katalogowania. Ogółem otrzymaliśmy ponad 80 woluminów książek, zaś 12 dalszych, które jeszcze się nie ukazały, mamy otrzymać w roku bieżącym. Dotyczą one bardzo szerokiej problematyki naukowej, od starożytności po zagadnienia sztuki aktualnej, i są to zarówno wyczerpujące opracowania katalogowe, jak chociażby kolejne tomy monumentalnego *Corpus Vitrearum Medii Aevi*, opracowania o charakterze syntetycznym, monografie poszczególnych zagadnień i twórców, ale również eseje, pisane popularnym językiem przez wybitnych przedstawicieli świata naukowego.

Myślę, że wiele spośród tych książek może być przydatnych nie tylko dla historyków sztuki, zatem zapraszamy do korzystania z nich w naszej czytelni.

**Dr JERZY DOMASŁOWSKI**  
Kierownik Biblioteki Instytutu  
Historii Sztuki UAM

nich zrozumiałym, lecz również by zaszczyć w nich zamiłowanie do literatury i nawyk czytania, by dać im wiedzę o ich ojczystym języku? Niewątpliwie ważne jest wyrobienie pewnych nawyków językowych już wśród najmłodszych Polaków, toteż podjęcie przez uniwersytety współodpowiedzialności za kształcenie również na niższych etapach edukacji, m.in. poprzez tworzenie programów zajęć i pisanie podręczników, stało się jednym z wielu postulatów, jakie przyniosła sesja *Literatura i język*.

Po trzech dniach wspólnych obrad, po wielu „dobrze wypowiedzianych i przedyskutowanych” słowach, których na początku konferencji życzył jej uczestnikom prof. Leon Kozacki, prezes PTPN, literaturoznawcy i językoznawcy powrócili do swych specjalizacji, do swych gabinetów. Jednak świąteczna atmosfera nadal panuje w Instytucie Filologii Polskiej, a odnowione związki między językiem i literaturą zostaną wkrótce „usankcjonowane” tomem, zbierającym plon konferencyjnych wystąpień.

(mm)



Rada Kół Naukowych u prorektora K. Przyszczypkowskiego.

**Przeływ informacji • koordynacja działań  
• kontakty z władzami uczelni • reprezentowanie  
środowiska na zewnątrz - to zadania, jakie widzą  
dla siebie członkowie Rady Kół Naukowych UAM**

**Studenckie koła naukowe na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza są zainteresowane współpracą. Inicjatywa prorektora ds. dydaktycznych prof. Kazimierza Przyszczypkowskiego, aby w UAM powstała rada SKN, o czym wspominaliśmy w poprzednim numerze „Życia”, została podjęta i począwszy od 4 kwietnia przedstawiciele kół spotykają się regularnie, aby ustalać program współdziałania.**

Zebrań 14 przedstawicieli kół w gabinecie prorektorskim 4 kwietnia służyło zorientowaniu się we wzajemnych oczekiwaniach i pomysłach. W pierwszej części zebrania, z udziałem prorektora, omawiano możliwe zasady współpracy. Zgodnie z wizją profesora K. Przyszczypkowskiego Rada miała być płaszczyzną wspólnych działań SKN, organizować publikacje kół naukowych, zapewniać bieżące informacje na witrynach internetowych i podejmować starania o fundusze, zwłaszcza zagraniczne. Prorektor uważa za wskazane, aby koła naukowe UAM, regularnie 1-2 razy w ciągu roku, urządziły przegląd swojego dorobku na otwartych ekspozycjach np. w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Prawie dwie godziny trwała dyskusja, w toku której studenci przedstawiali swoje pomysły. Kluczowe kwestie dotyczyły m.in. wymiany informacji między zainteresowanymi kołami oraz efektywności działania. Zgłoszone inicjatywy miały na celu usprawnienie współpracy między działającymi w uczelni kołami naukowymi. Z bezdyskusyjnym poparciem ze strony zebranych spotkała się propozycja, aby publikować bieżące informacje o poczynaniach kół. Mogłoby to służyć między innymi tworzeniu projektów interdyscyplinarnych. Przedstawiciel Koła Naukowego Informatyków Ma-

ciej Kalkowski zaproponował przygotowanie głównej strony internetowej z linkami do stron poszczególnych kół. Pomysł ten wydaje się sprawą pierwszorzędą dla podejmowania dalszych kroków. Osobom, które ewentualnie jeszcze nie korzystają z internetu, można przekazywać wiadomości z witryny w formie drukowanej. Reprezentantka Międzywydziałowego Studenckiego Koła Retoryków zaproponowała powołanie periodyka kół naukowych. Na razie są to tylko pomysły, ale świadczą o prawdziwych chęciach do działania. Dyskutowano także sposoby prezentacji efektów badań. Prawdopodobnie, obok oddzielnych prac poświęconych poszczególnym dyscyplinom, w przyszłości powstanie zbiorowa publikacja wszystkich SKN. Z poparciem spotkał się pomysł organizowania przeglądowych konferencji, a także „otwarcia się” na inne uniwersytety. Dużo uwagi poświęcono kwestii statutu SKN - jaką ma przyjąć postać i co ma zostać w nim zawarte. Rozmawiano też o wyjazdach integracyjnych.

Jak w każdej dyskusji poświęconej ważnym problemom, pojawiło się wiele pytań skierowanych do władz uczelni. Naczelnym problemem pozostaje kwestia funduszy na pokrycie niezbędnych potrzeb studentów. Prorektor K. Przyszczypkowski uspokoił zebranych, że koła naukowe otrzymają odpowiednią pomoc. Na tym zakończyła się pierwsza część spotkania. Zgodnie z sugestią pana prorektora postanowiono, że następne zebrania będą się odbywać na wydziałach, w siedzibach poszczególnych kół, co będzie okazją do lepszego wzajemnego poznania.

Następnie, już tylko we własnym gronie, studenci dokonali autoprezentacji, mówiąc o swoich kołach i najbliższych planach. W późniejszej rozmowie przewijały się takie

wątki jak znaczenie stażu koła dla jego rangi (zarówno koła-jubilaci, np. obchodzące w przyszłym roku 80-lecie Studenckie Koło Geografów, jak i koła dopiero powstające - powinny traktować się po partnersku) i znaczenie osobistego zaangażowania poszczególnych osób (statut i inne sprawy formalne nie zapewnią efektów; wszystko opiera się na ludziach).

Odbyły się już kolejne spotkania Rady - W Collegium Novum i na Morasku. W piśmie z 12 kwietnia Rada z przyjemnością poinformowała prorektora ds. dydaktycznych, iż zaczęły się krystalizować zadania, jakie ma spełniać. Postanowiono: stworzyć sprawny strumień informacyjny między poszczególnymi kołami, zapewnić koordynację współpracy między wszystkimi kołami naukowymi UAM, pośredniczyć w kontaktach kół naukowych z Rektorem i reprezentować koła poza Uniwersytetem. A z konkretnych, jak było do przewidzenia, m.in. stworzyć stronę internetową, organizować przedsięwzięcia interdyscyplinarne, wspierać ogólnouniwersyteckie inicjatywy studenckie, organizować wystawy dorobku kół - raz w ciągu roku, przedstawiać władzom uczelni postulaty kół i wnioski o dofinansowanie oraz nawiązać kontakty z lokalnymi mediami. Postanowiono zbierać się co 2 tygodnie na różnych wydziałach.

Również „Życie Uniwersyteckie” cieszy się z perspektywy systematycznej i może bardziej ożywionej współpracy z kołami naukowymi. Jedną z pierwszych propozycji studentów dotyczyła prowadzenia w „Życiu” stałej kolumny poświęconej ich działalności. Niezależnie od tego, zapowiedzi wszelkich bieżących wydarzeń przyjmuje „Tydzień” (przekazywanie informacji pocztą elektroniczną: redakcja@amu.edu.pl).

E.S., M.Sz.

W październiku 2002 roku przy Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu, z inicjatywy mgr. inż. Pawła Prałata (wykładowcy), mgr. Zbigniewa Błasiaka oraz studentów, powołano Koło Naukowe Technik Informatycznych. W ramach Koła wyodrębniono trzy, współpracujące ze sobą, sekcje: *Nauka*, *Internet* oraz *Krótkofalarstwo*.

Sekcja *Nauka* ma na celu rozszerzenie i pogłębienie specjalistycznej, informatycznej wiedzy i umiejętności przez studentów. Studenci skonfigurowali superkomputer o dużej mocy obliczeniowej utworzony z posiadanych w pracowni komputerów (Linux + Mosix). Na cotygodniowych spotkaniach prowadzone są wykłady i laboratoria z tworzenia programów współbieżnych. Jest nadzieja, iż w niedalekiej przyszłości uda się zrealizować kilka trudnych projektów, a może nawet rozwiązać otwarte problemy.

Sekcja *Internet* prowadzi regularne zajęcia z tworzenia stron internetowych (HTML, PHP3, Perl, Java Script, Flash). Pierwszym efektem pracy są witryny internetowe Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego, Koła Naukowego i Klubu Krótkofalowców. Sekcja aktywnie uczestniczy w projektowaniu, tworzeniu i administrowaniu lokalnej sieci komputerowej na Wydziale, także w innowacyjnym projekcie połączenia budynków uczelni siecią bezprzewodową. Sekcja ta współpracuje także z administracją Wydziału, pomaga-

**Już po raz drugi studenci Collegium Europaeum Gnesense mieli możliwość zapoznania się z sercem prawosławia. Podobnie jak w roku ubiegłym zorganizowano bowiem wyprawę naukową na Świętą Górę Athos w Grecji.**

## Azyl dla ducha

Nasze społeczeństwo niewiele wie o Świętej Górze, a szkoda, bo jest to miejsce magiczne. Republika Mnichów - bo tak również jest nazywana, stanowi integralną część Europy. My kierujemy zainteresowania głównie ku zachodnim państwom Starego Kontynentu. Przeciwno takiemu krótkowzrocznemu postrzeganiu Europy przestrzegali Jan Paweł II mówiąc, że musi ona „oddychać dwoma płucami”. Republika Mnichów na Świętej Górze stanowi centrum „drugiego płuca”.

Święta Góra Athos usytuowana jest na najbardziej wysuniętym na wschód cyplu półwyspu Chalcydyckiego, w północnej Grecji. Obszar ten jest całkowicie odcięty od świata. Na teren Republiki Athos można dostać się tylko morzem, a świętej ziemi nie może dotknąć stopa kobiety. Najbardziej charakterystycznymi cechami krajobrazu są piękne góry z dominującym masywem Góry Athos. Ten górzysty obszar stał się miejscem licznych pielgrzymek, dzięki wznoszonym tam od ponad tysiąca lat monasterom. Były też one celem wyprawy zorganizowanej przez nasze Collegium w Gnieźnie.

Na katolikach pierwsze spotkanie z Świętą Górą wywiera niezwykle wrażenie. Miejsce to funkcjonuje nie tylko w innej kulturze, ale również w innym czasie. Jeśli dodać do

tego również różnice klimatyczne, pielgrzymujący tu mają wrażenie, że znajdują się w innym świecie.

Nasza wyprawa dotarła do 9 z 20 funkcjonujących w Republice Mnichów klasztorów. W każdym, z tych monasterów życie toczy się osobnym nurtem. Obowiązkiem mnichów zamieszkujących klasztory jest praca i modlitwa. Od igumena (odpowiednika katolickiego opata) zależy, w jakich proporcjach ze sobą pozostają. Najważniejszym miejscem w każdym monasterze jest kathedra - główna cerkiew. Znajdują się w niej święte ikony, jest miejscem modłów. Uczestnictwo w tamtejszym nabożeństwie to mistyczne przeżycie. Naszej wyprawie udało się tego doświadczyć dwukrotnie.

Wszystko, począwszy od zachowania mnichów, ich stroju a także tamtejszej architektury i podawanego w monasterach jedzenia, przypominało nam, że jesteśmy w innym świecie. Odpływając ze Świętej Góry wyniosłem jednak wrażenie, że ten z pozoru daleki świat jest w rzeczywistości częścią naszego świata. Jeżeli mamy zrozumieć naszą kulturę, musimy zrozumieć prawosławie, które jest jej drugą połową.

**ŁUKASZ FAJFER**

Student I roku europejskiej komunikacji społecznej CEG

## Superkomputer • projekt sieci bezprzewodowej • łączność z Japonią i... Gwadelupą Koła Naukowego Technik Informatycznych w Kaliszu

jąc rozwiązywać problemy najszerzej dotyczące sprzętu komputerowego.

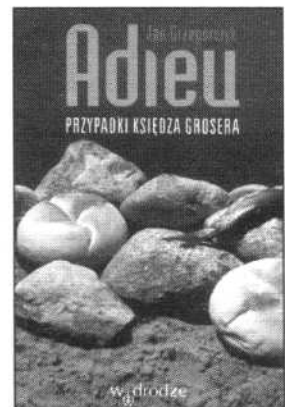
Sekcja *Krótkofalarstwo* ma za zadanie popularyzować uczelnię i miasto Kalisz w światowym środowisku krótkofalarskim. Studenci w ramach sekcji poszerzają wiedzę z fizyki (propagacja i własności fal radiowych, elektronika) oraz 'szlifują' języki obce. Siedziba sekcji (dawny schron przeciwatomowy) umożliwia swobodne rozmieszczanie sprzętu i anten na, znajdującym się na terenie obiektu, maszcie. Klub został zaopatrzony w nowoczesny sprzęt krótkofalarski. Pomimo krótkiego 'stażu' przeprowadzono już około tysiąca łączności z krajem i z zagranicą. Studenci ambitnie uczestniczą w zawodach krótkofalarskich. Zaprojektowana 'własnymi siłami' kartka QSL zostanie dostarczona korespondentom jako dowód przeprowadzenia łączności. W semestrze letnim odbędzie się kurs przygotowujący do egzaminu, pozwalającego uzyskać Świadectwo Radiooperatora. Na czerwiec tego roku planowana jest wzmocniona aktyw-

ność kaliskiej radiostacji, w związku z przypadającym wówczas Świętem Miasta Kalisza. Z tej okazji przyznawane będą dyplomy za nawiązanie jak największej liczby połączeń ze stacjami nadającymi z Kalisza.

W czasie zimowych ferii niektórzy członkowie (21 osób) Koła Naukowego odpoczywali, po pracowitym semestrze, w Bacówce UAM na górze Jamna (powiat tarnowski). Oprócz pieszych wycieczek po okolicznych szlakach znaleźli także czas na ciekawe naukowe referaty. Przez cały czas trwania obozu naukowego pracowała radiostacja klubowa. Przeprowadzono w sumie 160 łączności. Do najciekawszych można zaliczyć łączność z wyspą Gwadelupa oraz Japonią.

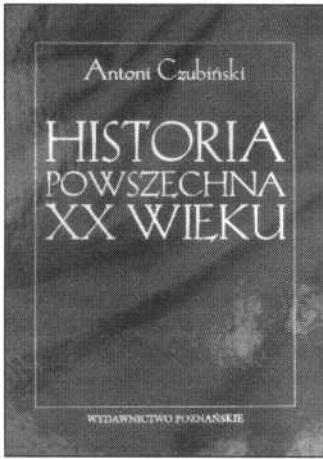
**ANNA FRANEK**  
Sekretarz Koła

<http://www.knti.amu.edu.pl/> Koło Naukowe Technik Informatycznych  
<http://www.sp3pkl.amu.edu.pl/> Klub Krótkofalowców SP3PKL przy WPA UAM  
<http://www.wpa.amu.edu.pl/> Wydział Pedagogiczno-Artystyczny



To rok temu przeżyaliśmy najbardziej intensywnie tzw. sprawę abp. Juliusza Paetza. Przykre uwikłania nie ominęły również naszej uczelni. Właśnie znalazła się w księgarniach książka, rekomendowana czytelnikom poprzez odwołanie do tamtych, głosnych wydarzeń. Niestłusznie. „Adieu. Przypadki księdza Grosera” to obyczajowo-publicystyczna powieść o życiu współczesnych księży diecezjalnych.

Wspomnienie Paetza, Góry, Węclawskiego, Gowina i Papieża wytycza tło czasowe i moralno-obyczajowo-intelektualne dziejącej się akcji. Ale wytyczenie odbywa się na poziomie bardzo ogólnikowych haseł. Równie dobrze akcja mogłaby się toczyć 3 lata temu, jak i za rok. Autor nawet nie próbuje zająć stanowiska w sprawie



## Czym był wiek XX dla świata

### Wyjaśnienie wybitnego historyka



Z promocji dzieła w Coll. Historicum.

Tej książki jej autor nigdy nie zobaczył. Dwa miesiące po śmierci prof. Antoniego Czubińskiego Wydawnictwo Poznańskie zaprezentowało najnowsze i, niestety, ostatnie dzieło tego wybitnego historyka, przez ponad pół wieku związanego z naszym Uniwersytetem. Pracę, która w bibliografii znanych dotąd publikacji profesora powinna otrzymać numer 881.

Licznie zebrani w Instytucie Historii UAM przyjaciele, współpracownicy i uczniowie prof. A. Czubińskiego mogli jeszcze raz przekonać się o jego rozległej wiedzy, naukowych kompetencjach i erudycyjnym

talencie. Wszystkie te elementy zawiera bowiem monumentalna „Historia powszechna XX wieku”.

Merytorycznej oceny ponad 800-stronicowego tomu dokonał podczas prezentacji prof. Tomasz Schramm. Zwrócił uwagę na „niebываły zryw twórczy”

widoczny w naukowym dorobku A. Czubińskiego ostatnich 10 lat. Zdaniem recenzenta najnowsze dzieło jest wyjaśnieniem i odpowiedzią na pytanie: czym był wiek XX dla świata? Praca imponuje bogactwem faktów i umiejętnością ich interesującej, krytycznej oceny.

A atencją wypowiadali się także o autorze dyskutanci, profesorowie: Stanisław Sierpowski, Tadeusz Kotłowski, Przemysław

Hauser (wszyscy „ze szkoły” prof. A. Czubińskiego), także profesorowie Waldemar Łazuga, Andrzej Kwilecki i dr Ryszard Wryk, dyrektor Wydawnictwa Poznańskiego, edytora licznych książek prof. A. Czubińskiego). Naukowe dywagacje wzbogaciły nuty osobistych wspomnień.

Wydawnictwo Poznańskie nie rezygnuje z publikacji innych prac wybitnego historyka. Jeszcze w bieżącym roku ma się ukazać II wydanie jego „Historii Polski XX wieku”, w przygotowaniu są mniejsze pozycje o Poznaniu okresu międzywojennego i o Powstaniu Wielkopolskim. Wiadomo także, że prof. A. Czubiński nosił się z zamiarem napisania historii Polski od Piasta do... Kwaśniewskiego i zdążył zebrać sporo materiału.

Dr JAN ZAŁUBSKI



## Bóg nagradza inaczej

arcybiskupa: nazywa dwie możliwe opcje i rzecz porzuca. W ten sam sposób sygnalizowany jest - jednym zdaniem - problem prania pieniędzy przez kurię, choć tym razem bez identyfikacji z rzeczywistą instytucją. Rozsławione ostatnio nazwiska i problemy nie przenikają życia bohaterów książki. Ich problemy, to osobiste doświadczenie kapłaństwa: obowiązki parafialne i samotność, krzywdy i rozczarowania, własne słabości; trudności celibatu, alkoholizm, intrygi środowiska kościelnego i niezrozumienie, a nawet agresja otoczenia świeckiego, zdrady i przyjaźnie, które pozwalają przetrwać. Z jednym wyjątkiem, gdy chodzi o przecinanie się wielkich problemów Kościoła z życiem bohaterów; dotyczy on wyrzucenia Grosiera z diecezji za urażenie kurialnego sponsora.

Kompozycja formalna, a może jeszcze bardziej myślowa tej powieści przypomina supermarket: to i owo w dziwnych zektnościach, sąsiedztwo rzeczy prawdziwych i podróbek, ustawienie przed czytelnikiem wielkiego kosza do przebiegania. Z doświadczeń religijnych w zasadzie dwa przekazy: jeden, że Pan Jezus nagradza cierpieniem, nagradza „inaczej”; i drugi - ludowa mistyka ojca Góry wyrażona np. sformułowaniem: kilkadziesiąt Matek Boskich metr na siedemdziesiąt. Trudno utrzymać

motywację do bycia księdzem w tym świecie brudów, intryg i niesprawiedliwości, skąd aż trudno doczołgać się do Boga. Odstępstwo od powierzchowności zauważa się w dwóch wątkach fabuły: jeden to groza i cudowne niespodzianki katechezy, a drugi - ukazanie (poprzez lekturę) spotkania Boga i miłości w kontakcie z chorym człowiekiem. Na ogół jednak autor, kreśląc życie *in statu nascendi*, zamiast próby refleksji (bezradnie?), kończy te czy inne sekwencje przytaczając anegdoty, uciekając w żart i śmiech.

Jan Grzegorzycy wie znacznie więcej o sprawach, które tu opisał. Dlaczego więc ułożona przez niego fabuła sprawia wrażenie płytkiej? Nie chciał pisać inaczej, nie umiał, czy uznał, że na dziś to dosyć?

Dlaczego „nośne” aktualnie nazwiska i sprawy znalazły się w książce, jakby sztucznie do niej wlepione? Czy to tylko zabieg marketingowy, aby przyciągnąć uwagę czytelników? Można sądzić, że pisarz uznał za niesprawiedliwe, żeby zajmować się przypadkiem tego czy innego dostojnika, gdy psuje się cała tkanka Kościoła...

Z powieści „Adieu. Przypadki księdza Grosiera” czytelnicy nie dowiedzą się niczego o sprawie abp. Paetza, ani o tym, co o tej sprawie myśli autor. Dowiedzą się nato-

miast, jakie problemy trawia i wyniszczają duchowo szerokie kręgi polskiego duchowieństwa; poznają tło, na jakim mogła rozegrać się spektakularna sprawa arcybiskupa. I do każdego z nich, może zawiedzionych brakiem wyjaśnień w tej sensacyjnej sprawie, należy osądzenie, czy autor miał rację, spychając na margines powieści głośną sprawę abp. Paetza, można powiedzieć: postępując ją - na rzecz ukazania ponurofarsowej codzienności polskiego życia kapłańskiego. Ale jednocześnie, czy miał rację, przedstawiając to życie w tak beznadziejnie ciemnym świetle?

Raz tylko muśnięta została w książce sprawa uniwersyteckiej teologii: próżniak, sybaryta (także: utrzymanek kobiety), przyznaje gdzieś mimochodem, że jest przez władzę kościelną nakłaniany do zrobienia doktoratu, dla potrzeb tworzącego się wydziału teologicznego. To także nie jest norma.

Z takiego zaplątania rzeczywiście pozostaje tylko ucieczka w żart, ucieczka w śmiech. Ale komizm nie zbawi świata: pozwala jedynie nie zwariować, pozwala na dystans, pozwala odetchnąć, żeby zebrać myśli. I zacząć działać.

Niezależnie od powyższych uwag, muszę powiedzieć, że cieszę mnie talent literacki, jaki objawił autor, co sprawiło - iż wbrew zastrzeżenium przeczytałam książkę z zainteresowaniem.

Jan Grzegorzycy, Adieu. Przypadki księdza Grosiera, „W drodze” 2003

EWA STANIEWICZ

## Dzień Sportu

14 maja 2003

Zapamiętajmy tę datę: 14 maja - kolejny Dzień Sportu UAM. Impreza po raz pierwszy odbywa się pod patronatem JM Rektora Stanisława Lorenca. Program przewiduje spotkania objęte punktacją międzywydziałową (17 - wszystkie wymienione niżej w szczegółowym programie) oraz spotkania dla wszystkich studentów poznańskich uczelni (12). Prawo startu mają studenci poznańskich wydziałów UAM oraz Kolegium Języków Obcych, pracownicy UAM - jeśli przewiduje to program konkretnej imprezy oraz studenci pozostałych państwowych szkół wyższych Poznania i uczelni niepublicznych: Wyższej Szkoły Bankowej, Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii, Wyższej Szkoły Języków Obcych, Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Wyższej Szkoły Komunikacji i Zarządzania oraz Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowości. Organizatorami są: Studium Wychowania Fizycznego i Sportu oraz Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego w UAM. Kierownikiem Dnia Sportu jest mgr Jan Strugarek.

Program rozpoczyna o godz. 9.00 uroczyste otwarcie imprezy przez JM Rektora UAM na Pływalni Uniwersyteckiej przy ul. Strażewicza 21. Po odśpiewaniu *Gaudeamus* odbędzie się pokaz wydania synchronicznego, a następnie międzywydziałowe wyścigi sztafet pływackich; to spotkanie zakończy występ Zespołu Pieśni i Tańca „Cepelia”. Atrakcją otwarcia będzie też mecz piłki nożnej 5-osobowej „Orły Rektora UAM” - Redakcja „Głosu Wlkp.”

Wydział, który zwycięży w punktacji Dnia Sportu, otrzyma Puchar JM Rektora UAM. Miejsca II i III zapewnią zdobywcom puchary pamiątkowe, a zwycięzcy w poszczególnych dyscyplinach mogą liczyć na medale i dyplomy.

#### Program spotkań sportowych obejmuje 18 imprez:

Final Międzywojewódzkiego Turnieju w Koszykówce Mężczyzn, hala UAM, ul. Młyńska 15, g. 8.30

\*IV Otwarte Mistrzostwa UAM na Ergometrze Wioślarskim Kobiet i Mężczyzn, Aula WNS, ul. Szamarzewskiego 89, kobiety g. 9.00, mężczyźni g. 11.00

Turniej Piłki Nożnej 5-osobowej Mężczyzn, boisko TKKF, ul. Winogrody 11, g. 9.00

\*Mistrzostwa UAM w Pływaniu Kobiet i Mężczyzn, Pływalnia Uniwersytecka, ul. Strażewicza 21, g. 9.30

Turniej Koszykarskich „Trójk” Mężczyzn, Hala UAM, ul. Młyńska 15, g. 9.30

Międzywydziałowy Turniej Piłki Siatkowej Kobiet i Mężczyzn, Sala dolna, ul. Szamarzewskiego 89, g. 10.00

\*VII Otwarte Mistrzostwa UAM w Wyciskaniu Sztangi Leżąc Kobiet i Mężczyzn, Ośrodek TKKF, ul. Winogrody 11, g. 10.00

\*Otwarte Mistrzostwa Poznania Szkół Wyższych w Piłce Siatkowej Plażowej Kobiet i Mężczyzn, Boisko przy basenie odkrytym POSiR, ul. Chwiałkowskiego 34, g. 10.00 (nie objęte punkt. wydziałową)

## Judocy przed nową próbą

Rozmowa z trenerem sekcji judo Czesławem Koperskim

- W dniach 25-26 kwietnia 2003 roku odbywają się w Warszawie Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w judo. Jak pan ocenia szanse swoich podopiecznych w ogólnopolskiej rywalizacji?

- Uważam, że do Warszawy jedziemy w roli faworytów. Przypomnę, że w 2001 roku na Mistrzostwach Polski w Łodzi zarówno żeńska jak i męska sekcja zdobyły złoty medal drużynowy. Szanse na zdobycie medali są duże, ale trudno dziś ocenić, jaki to może być medal, ponieważ w ciągu roku nie weryfikujemy naszej formy i praktycznie od ostatnich Mistrzostw Polski nie spotkaliśmy się z żadną drużyną.

- Czy w roku akademickim 2002/2003 sekcja judo została wzmocniona?

- Pozyskaliśmy M. Wojtkowiaka, który ma za sobą liczne występy i sukcesy w ogólnopolskich turniejach. Innym wzmocnieniem jest przyjsięcie do naszej sekcji R. Zborowskiego, który również rokuje nadzieje na dobre występy w turnieju. Ponadto do żeńskiej sekcji judo UAM dołączyły dwie były zawodniczki z klubu „Olimpia” Poznań: M. Pejka i M. Paciorkowska. Warto zauważyć, że wśród studentek - I roku studiów! - jest kilka wyróżniających się zawodniczek. Choć treningi rozpoczęły jesienią zeszłego roku, to już poczyniły duże postępy i myślę, że w niedalekiej przyszłości to one mogą decydować o sile żeńskiego zespołu.

- Kto z zawodniczek i zawodników ma największe szanse na zajęcie czołowych

miejsz w kwietniowych Mistrzostwach Polski?

- Jest mi bardzo trudno wskazać konkretną osobę. Uważam, że wszyscy reprezentanci UAM są optymalnie przygotowani do turnieju. Większość - ma szansę na zajęcie czołowych lokat w zawodach. Zastrzegam jednak, że nie mieliśmy wielu okazji do porównania naszej formy z kondycją innych drużyn i nie wiemy, jaką siłą one dysponują.

- Jakie są Pana zdaniem szanse rozwoju sekcji judo? W ostatnich latach klasyfikowaliście się w ścisłej czołówce uniwersytetów w Polsce. Co zrobić, aby to czołowe miejsce utrzymać?

- O pozycji zarówno męskiej jak i żeńskiej sekcji judo zadecyduje kilka czynników. Po pierwsze, zainteresowanie judo na UAM jest bardzo duże. Z roku na rok przychodzi do nas wielu chętnych, mamy więc możliwość przeprowadzenia wnikliwej selekcji wśród potencjalnych zawodników. Nasze zaplecze treningowe decyduje o jakości przeprowadzanych treningów i ma duży wpływ na dyspozycję zawodników. Mamy dobrą salę gimnastyczną, matę oraz sprzęt treningowy. Przeprowadzamy systematycznie zajęcia, które pomagają utrzymać nam dobrą formę. A poza tym mamy utalentowanych judoków, których stać na zajmowanie czołowych lokat w turniejach w sporcie akademickim.

- Życzymy sukcesów w Warszawie!

Rozmawiał ADAM BARABASZ

## Puchar

W dniach 29-30 marca 2003 roku odbył się turniej piłki siatkowej o puchar JM Rektora UAM prof. Stanisława Lorenca. W rywalizacji wzięły udział żeńskie drużyny z Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz męskie ekipy Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Zgodnie z tradycją turniej stał na wyrównanym poziomie

## Przegląd sportowy

4 kwietnia na sali przy ul. Młyńskiej odbyły się Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w aerobiku sportowym. W klasyfikacji trójk studentki z UAM: M. Prentka, M. Wrotyńska, A. Bielecka zajęły I miejsce. W indywidualnej klasyfikacji M. Prentka zajęła II miejsce, E. Barszcz III, a A. Bielecka IV miejsce.

4 kwietnia odbyły się Akademickie Mistrzostwa Wielkopolski w ergometrze wioślarskim. Po II rzucie studentki z UAM zajmują II miejsce, natomiast studenci uplasowali się na trzecim.

W dniach 5-6 kwietnia odbyły się Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w brydżu sportowym. W rywalizacji uniwersytetów I miejsce zajął Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, II miejsce Uniwersytet Łódzki, a III miejsce Uniwersytet Warszawski. W klasyfikacji generalnej szkół wyższych I miejsce zajęła Politechnika Gdańska, II miejsce Akademia Górniczo-Hutnicza, a III miejsce Politechnika Wrocławska.

W dniach 25-26 kwietnia w Warszawie odbywają się Mistrzostwa Polski Uniwersytetów w judo mężczyzn oraz Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w judo kobiet. (ab)



## Ochrona zbiorów w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu

W czasach nasilającej się przestępczości ochrona szeroko rozumianych dóbr kultury staje się poważnym zadaniem dla muzeów, archiwów i bibliotek. Szczególną uwagę do tego problemu powinny przykładać biblioteki o charakterze narodowym (Biblioteka Narodowa, Biblioteka Jagiellońska) a także posiadające cenne zasoby biblioteki uniwersyteckie, Polskiej Akademii Nauk i towarzystw naukowych.

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu już kilka lat temu pozyskała opracowany przez firmę ochroniarską „Boss” w Poznaniu program ochrony budynku i pomieszczeń. Był on w dużej mierze wzorowany na systemie zastosowanym w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie i Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie. Przewidywał ochronę osobową (zespół licencjonowanych ochroniarzy), fizyczną (drzwi antywłamaniowe, atestowane zamki) oraz elektroniczną (system czujek antywłamaniowych oraz kamer video).

Zaprojektowany system, zdaniem władz rektorskich, przerastał możliwości finansowe uczelni. Z tego powodu został opracowany nowy projekt zabezpieczenia Biblioteki Uniwersyteckiej, uwzględniający ochronę w formie systemów: elektro-

### w naszych rękach

i przyniósł wiele emocji kibicom zgromadzonym w sali sportowej przy ul. Młyńskiej.

Pierwszy dzień turnieju rozpoczął mecz siatkarz UAM i UW. Po ambitnej walce zwyciężyły dziewczęta ze stołecznego miasta 2:0. W kolejnych meczach siatkarki z UAM pokonały UMK z Torunia 2:0 oraz uległy UG w stosunku 1:2. W innych spotkaniach zanotowano wyniki UW - UMK 2:0, UG - UMK 2:0 oraz UW-UG 2:0.

Wyniki meczów siatkarki prezentowały się nieco inaczej. W pierwszym dniu turnieju studenci z UAM gładko pokonali drużynę z Gdańska 2:0, a następnie zwyciężyli UMK z Torunia 2:1. Zwycięstwo siatkarki UAM jest tym bardziej satysfakcjonujące, że pokonana przez nich drużyna UMK w tym roku walczyła w meczach barazowych o II ligę piłki siatkowej. W kolejnym meczu UMK pokonał drużynę z Gdańska 2:0. Sobotni wieczór zakończyła konfrontacja pomiędzy zespołami z UMK i UG, w której Gdańszczanie zrewanżowali się za wcześniejszą porażkę i pokonali UMK 2:0.

Drużyna siatkarki z UAM obydwie mecze rewanżowe rozegrała w niedzielę. W pierwszym meczu studenci poznańscy ulegli drużynie z Gdańska w stosunku 1:2, a następnie w pięknym stylu ponownie pokonali drużynę z UMK 2:0. Ten mecz zdecydował o zwycięstwie siatkarki z UAM w całym turnieju.

Tegoroczny turniej przebiegał na wysokim i wyrównanym poziomie. W zgodnej opinii sędziów prowadzących spotkania mecze siatkarki nie odstępowały poziomem od środka tabeli II ligi piłki siatkowej. **A.B.**

nicznego oraz fizycznego (kraty, zamki). Projekt realizacji elektronicznej ochrony Biblioteki Uniwersyteckiej został z przyczyn finansowych rozłożony na kilka etapów. W 2002 roku został wykonany tylko w budynku głównym (tzn. w zabytkowym gmachu Biblioteki). W następnych etapach będą zabezpieczone pozostałe budynki i pomieszczenia.

Ochrona obejmuje:

a) System monitoringu za pomocą kamer.

Zostało zainstalowanych 16 - rejestrujących wszystkie wydarzenia - kamer, które zlokalizowane zostały: w holu biblioteki i przy wejściu głównym (kamera dająca obraz twarzy wchodzącego i możliwość jego identyfikacji), we wszystkich czytelnich oraz na podwórzu Biblioteki.

Wszystkie kamery są podłączone do urządzenia firmy Philips „Divar” - cyfrowego rejestratora obrazu. Urządzenie to daje możliwość przełączania kamer na różne pomieszczenia i nagrywa obrazy na dysk twardy o pojemności 320 GB. „Divar” jest włączony do sieci komputerowej biblioteki, a obrazy z kamer mogą być kontrolowane jednocześnie z 6. stanowisk. Ochrona obiektu ma do dyspozycji komputer z programem graficznym do wizualizacji pomieszczeń i szybkiej lokalizacji alarmu.

b) System sygnalizacji napadu i włamania.

Jest to bardzo nowoczesny system klasy S, sygnalizujący włamania. Dzięki temu jest zapewniona kontrola wszystkich pomieszczeń w budynku A (stary gmach), która wykrywa ruch osób w pomieszczeniach od piwnicy do strychu. Część tego systemu z uwagi na zabytkowy charakter obiektu stanowi najnowszej generacji system radiowy (automatyczne testy i pełna kontrola prawidłowości działania). System połączony jest z Komendą Policji.

c) Kontrola dostępu.

Do określonych stref w Bibliotece mają dostęp wyłącznie ich pracownicy, dzięki indywidualnym kodom dostępu. Oprócz opisanego systemu ochrony Biblioteki, została zamontowana przy wejściu bramka elektroniczna, reagująca sygnałem dźwiękowym i świetlnym na próby wyniesienia z biblioteki książek.

Szczególną troskę kierownictwa Biblioteki Uniwersyteckiej stanowi tzw. Narodowy Zasób Biblioteczny. Zarządzenie ministerialne zobowiązuje biblioteki naukowe do specjalnej ochrony tej kategorii zbiorów. Problem jednak polega na tym, że zarządzenie nie precyzuje kategorii

zbiorów wchodzących w skład Narodowego Zasobu Bibliotecznego. W zasadzie dyrekcje poszczególnych bibliotek powinny same określić, które zbiory są najbardziej wartościowe i powinny podlegać szczególnemu nadzorowi. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu do Narodowego Zasobu Bibliotecznego wchodzi tzw. zbiory specjalne (starodruki, rękopisy, muzykalia, ikonografia, kartografia, dokumenty życia społecznego, największa na kontynencie europejskim kolekcja masoników) oraz druki regionalne XIX i XX wieku.

Piętro, na którym znajdują się poszczególne pracownie Oddziału Zbiorów Specjalnych, zostało w 2003 r. oddzielone od pozostałych pomieszczeń Biblioteki Uniwersyteckiej, dzięki czemu nie ma tu niekontrolowanego wejścia (wszystkie wizyty na piętro zbiorów specjalnych są rejestrowane). Ponadto piętro to jest pod stałą kontrolą systemu elektronicznego.

Dla Narodowego Zasobu Bibliotecznego zostało przygotowane dodatkowe piętro magazynu, zabezpieczone mechanicznie i elektronicznie. Dostęp tu mają tylko pracownicy Oddziału Zbiorów Specjalnych, posiadający własne kody dostępu, a każde ich wejście jest automatycznie rejestrowane. W magazynie tym znajduje się obecnie ok. 15 tys. jednostek. Są one wybierane ze zbioru głównego i przewożone do tego magazynu - co stanowi pracę na kilka następnych lat.

Zabezpieczeniu przed kradzieżą służą też zainstalowane ostatnio przy wejściu do Biblioteki bramki magnetyczne. Reagują one sygnałem dźwiękowym i świetlnym na wynoszone z Biblioteki książki. W takim przypadku, portierzy mają obowiązek zatrzymania czytelnika i wyjaśnienia sprawy, a w przypadku podejrzenia kradzieży - wezwania policji. W najbliższej przyszłości zamierzamy też wprowadzić elektroniczną ewidencję wchodzących do Biblioteki czytelników.

W ramach istniejących możliwości lokalowych dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej stara się zapewnić jak najlepszą ochronę zbiorów. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że przy wykorzystywaniu na magazyny książek wszystkich dostępnych pomieszczeń (jak strychy, piwnice, barak w podwórzu, magazyny w Collegium Ceglarskiego, pałac w Ciężeniu) - nie jest to w pełni możliwe. Zbiory biblioteczne powinny być zlokalizowane w jednym centralnym magazynie, z jednym pozostającym pod stałą kontrolą elektroniczną wejściem i wyjściem. Tylko jeden specjalnie zbudowany i chroniony magazyn książek, może im zapewnić pełne bezpieczeństwo przed kradzieżą, na którą narażone są wszystkie zasobne biblioteki.

**Dr ZBIGNIEW SŁAWIŃSKI**  
Biblioteka Uniwersytecka

## Kronika kulturalna

### Śladami Carla Orffa

Mgr Beata Michalak, wykładowca Zakładu Edukacji Muzycznej Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego UAM, została sekretarzem Polskiego Towarzystwa Carla Orffa. Celem działającego od 1994 roku stowarzyszenia jest propagowanie idei wychowania muzycznego Carla Orffa, organizowanie kursów, seminariów oraz studiów podyplomowych. Stowarzyszenie współpracuje z Instytutem Carla Orffa w Salzburgu, Orff-Schulwerk Forum w Salzburgu, Orff-Zentrum w Monachium oraz innymi tego typu stowarzyszeniami w Europie, Ameryce i Australii. Siedzibą stowarzyszenia jest Akademia Muzyczna im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

### Koncerty „Polifonii”

W dniach od 27.03 - 01.04.2003 r. Kaliski Chór Akademicki „POLIFONIA” działający na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym UAM w Kaliszu gościł w Niemczech. Zespół przygotowała dr Beata Szymańska, adiunkt I st., a za pulpitem dyrygenckim stanął student - Marcin Michalak. Studenci wyjechali na zaproszenie uczniów gimnazjum Hammonense, w ramach współpracy partnerskiej miast Kalisz - Hamm. Przedsięwzięcie nie mogłoby dojść do skutku, gdyby nie pomoc ze strony Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży (PNWM), która zrefundowała część kosztów przejazdu i pobytu studentów za granicą.

Oprócz wspólnego muzykowania celem wyjazdu było również przybliżenie twórczości polskich kompozytorów. Chór zaprezentował się na czterech koncertach oraz wzbogacił swoim śpiewem niedzielną liturgię. Pierwszy z koncertów odbył się w kościele p.w. św. Jana Chrzciciela (Pfarrkirche st. Johannes Baptist) w miejscowości Allagen. Chórzyści zostali ciepło przyjęci przez niemiecką publiczność. Śpiewowi „POLIFONII” towarzyszyły dźwięki organów, za którymi zasiadł wykładowca kaliskiego wydziału, dr Kazimierz Madziara. W części koncertowej wykonał utwory organowe polskich, niemieckich i francuskich kompozytorów.

W niedzielę w kościele św. Józefa, chór włączył się w wielbienie Boga podczas Eucharystii. Po mszy kilka minut upłynęło przy dźwiękach kompozycji A. Brucknera, W.A. Mozarta, J. Busto, L. Laprusa (prof. naszego wydziału), F. Stankiewicza (również wykładowcy UAM) oraz brzmieniu Bachowskiego instrumentu. Publiczność wyraziła swoje zadowolenie owacją na stojąco. Okazało się, że wielu Polaków mieszkających na stałe w Hamm zgromadziło się w świątyni, by wysłuchać koncertu.

W Bönen, czekał na nas nasz opiekun Ulrich Lütgebaucks wraz z podopiecznymi z orkiestry symfonicznej gimnazjum Hammonese. Rozpoczął się wspólny koncert. Pieśni chórálne przepływały się z dźwiękami orkiestry i brzmieniem organów. I tym razem publiczność dopisała. Kompozycja Fryderyka Stankiewicza wywołała tak wielki aplauz, że chór dwukrotnie bisował.

Ostatni dzień pobytu upłynął na spotkaniu z władzami Hamm. Otrzymaliśmy zaproszenie od burmistrza Thomasa Hunsteger-Petermanna, który w kilku słowach przybliżył historię miasta. Podczas rozmowy padło wiele słów na temat sytuacji międzynarodowej. W hallu ratusza zgromadziliśmy się, by wyśpiewać „Modlitwę o pokój” i kilka innych kompozycji.

**MARTA MIKOŁAJCZYK**

Studentka I roku edukacji artystycznej w zakresie sztuki muzycznej



## Aula koncertowa

● Muzyka XX stulecia bez reszty wypełniła program piątkowego (28. III) wieczoru filharmoników. Po raz czwarty już przedstawili się pod gościnną batutą Charlsa Olivieri-Munroe, utalentowanego dyrygenta kanadyjskiego, urodzonego na Malcie, od kilku lat pracującego z czeskimi orkiestrami. Jak najlepsze wspomnienia z jego poprzednich wizyt można było wzbogacić o nowe, pozytywne wrażenia. Młody artysta świetnie radzi sobie również z twórczością bliską naszym czasom. Na początek zaproponował „The Wasps Overture” (uwerturę do komedii „Osa”) Ralpa Vaughana Williama, angielskiego kompozytora, napisaną w 1909 r. Miły dla ucha, łatwy w odbiorze utwór. Daleki od awangardowych eksperymentów, do których nas autor przyzwyczaił wcześniej, był też II Koncert fortepianowy Zygmunta Krauzego z jego osobistym udziałem (tylko przez moment, kilka pasażów zagranym w...rękawiczkach). Kompozycja sama w sobie zresztą jest bardzo osobista, ilustruje wrażenia i myśli twórcy, związane z pobytami w czterech świętych miejscach: Delfach, meksykańskim Theotihuacan, koreańskim Kyongju i w Jerozolimie. Po przerwie natomiast zabrzmiała, dawno nie słyszana, V Symfonia Prokofiewa, jedno z fundamentalnych dzieł tego wybitnego twórcy, którego 50. rocznicę śmierci właśnie obchodzi muzyczny świat.

● W sobotę (5. IV) aż dwukrotnie - przed południem dla „Pro Sinfoniki” i wieczorem na otwartym koncercie - usłyszeliśmy, po raz pierwszy w Poznaniu, Oratorium Ludwiga van Beethovena „Chrystus na Górze Oliwnej”. To 6-częściowe dzieło, które miało swe prawykonanie 5 kwietnia 1803 r. w Wiedniu wraz z II Symfonią i III Koncercem fortepianowym - w przeciwieństwie do tych ostatnich jest dzisiaj rzadkością repertuarową. Stefan Stuligrosz wprowadził nas tym utworem w atmosferę pasyjną, a jednocześnie dał okazję występu - obok aktualnego chóru „Słowików” - grupie swych weteranów, która niedawno sformowała się pod nazwą „Kompania druha Stuligrosza”. Zapomniany utwór Beethovena bowiem pomyślany jest na dwa wielkie chóry i troje solistów: sopran (Anna Mikołajczyk-Niewiedział), tenor (Mindaugas Zimkus) i bas (Andrzej Ogórkiewicz) oraz orkiestrę. Oba audytoria słuchaczy przyjęły tę muzykę entuzjastycznie.

● Niespożyty w pomysłach, tryskający zapalem, dyrygent i animator coraz to innych działań - Marcin Sompoliński, wystąpił z nowym projektem. Chce nim przyciągnąć do muzyki przez duże „M” dotąd niewrażliwych na nią słuchaczy. Będzie ich poszukiwał na wyższych uczelniach. Pierwszych kilkuset znalazł, i we wtorek 8 kwietnia zapelnili nimi Aulę prawie w dwóch trzech. Przedtem przekonał rektorów: Stanisława Lorenca (UAM) oraz Stanisława Pokorskiego (Akademia Muzyczna) i magnificencie - udzieliwszy swego patronatu - zajęli honorowe miejsca w premierowym audytorium programu o nieco skomplikowanym tytule.



„Speaking concert”, 8 kwietnia 2003 r.

Jego stała nazwa ma brzmieć „Speaking concert” i nawiązywać do audycji telewizyjnych Leonarda Bernsteina i Henryka Czyża, w których dwaj znakomici, niestety - już nieżyjący, dyrygenci prezentowali dzieła muzyczne i o nich opowiadali, niekiedy pół żartem, pół serio. M. Sompoliński na początek zabrał się za Janową Pasję J.S.Bacha, rzucając temat: „Saltus duriusculus - czyli co mówią dźwięki” i z powodzeniem próbował go wyjaśnić w dialogu z Władysławem Gnatem, który o Janie Sebastianie ponoć wie wszystko. Warto toczyli gawędę - nie pozabawioną anegdot i odniesień do wyobraźni „młodych - współczesnych”. Ilustrowali ją też wstawkami filmowymi na wielkim ekranie, bądź po prostu siadali do fortepianu, by zacytować jakąś muzyczną frazę. I rzeczywiście, o bohaterze wieczoru i jego rówieśnikach można było sporo dowiedzieć się, lub co najmniej to i owo sobie przypomnieć. Ze słowem, na szczęście, równoważyła się muzyka. Jej próbki (obok J.S. Bacha, także Haendla i Vivaldiego), pieczołowicie przekazywali: Chór Kameralny UAM Krzysztofa Szydżisa, orkiestra studencka Akademii Muzycznej, młodzi soliści - śpiewacy Anna Mikołajczyk-Niewiedział, Piotr Szewczyk i Jarosław Bręk, a przy klawesynie - Mariola Bryła oraz organista Sławomir Kamiński. „Grały” też światła, wideoskopy, mikrofony bezprzewodowe i jeszcze inne środki techniczne. Ten multimedialny i zarazem żywy spektakl trwał 72 minuty. Nagrodzono go zasłużoną, serdeczną owacją i z aplauzem przyjęto zapowiedź kontynuacji w przyszłym roku akademickim. Co najmniej sześć tematów Marcin Sompoliński ma już nie tylko w głowie.

● W filharmonicznym cyklu „Po Wieniawskim”, w którym przedstawiają się laureaci ostatniej edycji konkursu z 2001 r., wystąpił (11. IV) Francuz Nicolas Dautricourt, wyjątkowo ze swym kolegą konserwatoryjnym, pianistą Laurentem Wagschalem i wspólnie, bardzo udanie, wykonali Koncert na fortepian, skrzypce i smyczki D-dur Ernesta Chaussona. Z satysfakcją słuchało się także, dawno nie granego u nas, Koncertu na orkiestrę Beli Bartóka, dzieła zaliczanego już do klasyki muzycznej XX stulecia. Niestety, niewielkie grono melomanów miało okazję się o tym przekonać i nagrodzić brawami filharmoników oraz ich szefa Jose Marię Florencio Juniara.

(rp)



## VI Konkurs Recytatorski Rusycystów

### Z Urokami kultury

Mają swoje instytutowe święto poloniści - konkurs na najlepszy referat studencki, mają także rusycyści - finał instytutowy Ogólnopolskiego Konkursu Recytacji Poezji Rosyjskiej. Z każdym rokiem impreza wzbudza coraz większe zainteresowanie pracowników naukowych Instytutu Filologii Rosyjskiej oraz studentów, stając się prawdziwie integracyjnym spotkaniem rusycystów. Jego rangę podnoszą goście honorowi. Tegorocznym, szóstym już zmaganiom konkursowym w Małej Auli (10 IV) przysłuchiwali się m.in.: Konsul Generalny Federacji Rosyjskiej w Poznaniu A. Jakowienko, konsul radca S. Siemionow, rektor Państwowego Uniwersytetu Lingwistycznego w Irkucku prof. G. Woskobojnik, przedstawiciele władz UAM - prorektor prof. B. Walczak, prodziekan Wydziału Neofilologii prof. T. Siek-Piskozub oraz b. dziekan prof. T. Zgółka. Oprawę muzyczną zapewnił tradycyjnie studencki Chór IFRos. pod dyr. mgr Anny Chraniuk oraz soliści. Prawdziwą atrakcją wieczoru był spektakl *Uroki kultury*, oparty na nowelach M. Zoszczenki w adaptacji i reżyserii dr Grażyny Jateczak, w wykonaniu Studenckiego Teatru „Szutnik”.

#### Recytacje i śpiewy

Wszystkich gości i uczestników konkursu tradycyjnie powitał wicedyrektor IFRos. UAM dr Tadeusz Pacholczyk, który podkreślił znaczenie dialogu kultur, wskazując jako bardzo ważną płaszczyznę humanistycznej refleksji język poezji. Zachęcał też do odnajdywania odrobiny poezji w prozie codziennych zajęć.

Wiersze - jak zwykle różnych autorów, o zróżnicowanej tematyce i nastroju - prezentowane przez piętnastu uczestników konkursu przeplatały się z poezją śpiewaną. Mgr Aleksandra Bujalska (laureatka I wyróżnienia w ubiegłorocznym finale ogólnopolskim w Krakowie) zebrała wielkie brawa zwłaszcza za piękną interpretację *Modlitwy Fransua Wijona* Bułata Okudźawy (z towarzyszeniem pianina), zaś Emilia Pantofel ujęła ponownie liryczną subtelnością śpiewu i gry na gitarze. Wielkie rozbawienie i oklaski słuchaczy wywołał swoim brawurowym śpiewem i przygrywaniem na gitarze Daniel Łubiński. Bardzo dobrze przyjęty został też wokalny występ Anny Żebrowskiej.

#### Talenty aktorskie - *Uroki kultury*

Uczestnicy spotkania w Małej Auli mieli także okazję podziwiać talenty aktorskie

poznańskich studentów rusycystyki. Utrzymany w tonie satyryczno-ironicznym spektakl *Uroki kultury* (według M. Zoszczenki), wyśmiewający nowobogackie zachowania i ambicje drobnomieszczaństwa i filisterstwa rosyjskiego z lat porewolucyjnych, wzbudził prawdziwy zachwyt publiczności. Entuzjastyczne brawa towarzyszyły zwłaszcza Damie z parasolką (Elżbieta Guźniczka), Aristokratce (Aleksandra Wądołowska), bileterowi (Roman Teslenko), ale także pozostałym studentom, którzy wykazali się wielkim zmysłem teatralnym. Opiekunkę zespołu dr Grażynę Jateczak najbardziej cieszy fakt, że młodzież z wielkim zapałem podjęła propozycję wspólnej pracy teatralnej (zespół debiutował w styczniu br. *Nocą przed Bożym Narodzeniem* według M. Gogola).

#### Finaliści

W trakcie trwania spektaklu decydowały się losy uczestników konkursu. W tym roku oprócz dyrektora IFRos. prof. A. Markunasa jako przewodniczącego jury i historyka (UAM) prof. A. Kijasa - prezesa Oddziału Wielkopolskiego Stowarzyszenia Współpracy Polska-Wschód, występy recytatorów oceniali wyjątkowi ju-

Na zdjęciach:

Pomiędzy recytacjami śpiewał, akompaniując sobie na gitarze, Daniel Łubiński. Fot. Stanisław Ossowski  
Laureaci Konkursu (od prawej): Dina Jewrokatowa (I miejsce), Konrad Perzyna (III miejsce) i Helena Adamska (II miejsce). Fot. Grzegorz Straburzyński  
Mgr Aleksandra Bujalska - jedyna finalistka z Poznania w roku ubiegłym. Fot. Stanisław Ossowski

rorzy: rektor uniwersytetu w Irkucku prof. G. Woskobojnik (który kilka dni wcześniej podpisał z rektorem prof. S. Lorencem umowę o współpracy między UAM i uniwersytetem w Irkucku) oraz prof. poznańskiej Akademii Muzycznej L. Zaborowski (który dotąd co roku gościł na konkursie wraz ze swoim chórem *Capella musicae antique orientalis*). Wyróżnienia otrzymały: Anna Żebrowska oraz Katarzyna Niciejewska. Trzecią nagrodę przyznano Konradowi Perzynie (III rok fil. ros., opiekun - mgr Olga Makarowska) za interpretację utworu B. Achmaduliny „Bez nazwy”; drugą - Helenie Adamskiej (I rok fil. ros.-ang., opiekun - mgr Anna Danka), za ciekawą prezentację „Dziecka” M. Lermontowa, natomiast zwyciężczynią instytutowych eliminacji została Dina Jewrokatowa (I rok fil. ros., opiekun - dr Marian Ziombra) za pełną lirycznej ekspresji interpretację „Fragmentu - bajki o deszczu” B. Achmaduliny.

Swojego zadowolenia z udziału w spotkaniu nie ukrywał Konsul Generalny FR w Poznaniu A. Jakowienko, który po ogłoszeniu wyników konkursu wyraził podziw dla studentów za znakomitą znajomość języka rosyjskiego oraz za wysoki poziom artystyczny wszystkich elementów tegorocznego programu imprezy. Konsul wręczył także własną nagrodę specjalną wyróżnionej w konkursie Annie Żebrowskiej.

Na wysoki poziom prezentacji poetyckich zwrócił też uwagę zamykający VI konkurs dyr. IFRos. prof. A. Markunas, który podkreślił integracyjny wymiar spotkania oraz jego znaczenie w promowaniu kultury rosyjskiej w Poznaniu.

Laureaci poznańskich eliminacji będą mogli zmierzyć się z kolegami z innych ośrodków podczas finału ogólnopolskiego, który tradycyjnie odbędzie się w Krakowie (21-23 czerwca).

DANUTA CHODERA

# Woda



Członkowie plemienia Daba, ze wsi TRA w pn Kamerunie, przy „wielkopolskiej” studni.

Fot. Ryszard Vorbrich

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM specjalizuje się m.in. w badaniach kultur pozaeuropejskich. Od ponad ćwierć wieku prowadzi on badania na pięciu kontynentach. Jednym z najstarszych „kierunków” zainteresowań etnologów z UAM jest Afryka.

Zrealizowaliśmy tam już kilkanaście ekspedycji i dłuższych sezonów badawczych w dziesięciu krajach kontynentu. Doświadczenia dotychczasowych badań pozwoliły nam dostosować programy badawcze do potrzeb krajów i społeczeństw afrykańskich i uzupełnić cele poznawcze inicjatywami o charakterze humanitarnym. Dzięki temu Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM w Poznaniu włączył się w wysiłek ludzi dobrej woli z całego świata, niosących pomoc mieszkańcom Afryki zagrożonym klęskami suszy i głodu. W tym celu powołaliśmy **projekt badawczo-rozwojowy Woda i zadrzewienie strefy Sahelu (Water and Reforestation for Sahel - WARS)**.

W celu efektywniejszego wykorzystania ograniczonych środków, projekt koncentruje się na kameruńskim odcinku pasa Sahelu - od czasu Wyprawy Rogozińskiego (w tym roku przypada 121. rocznica wyprawy) związanego z Polską (Polska Stacja Naukowa w Kamerunie była w latach 1883-1885 jedynym miejscem na ziemi, nad którym powiewała polska flaga (!)).

**Prawie 173 litry krwi zebrali poznańscy studenci podczas 7-dniowej Wampirjadi organizowanej w dniach 7-15 kwietnia przez Niezależne Zrzeszenie Studentów. Ogólnopolska akcja honorowego krwiodawstwa pod auspicjami NZS odbyła się po raz drugi.**

W Poznaniu odpowiedziało na nią 384 studentów. Patronat honorowy nad akcją objęli rektorzy: UAM - prof. Stanisław Lorenc, Politechniki Poznańskiej - prof. Jerzy Dembczyński i Akademii Rolniczej - prof. Erwin Wąsowicz. Od strony specjalistycznej czuwało Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolécznictwa. Zbiórka krwi odbywała się kolejno: w Collegium Novum UAM, Collegium Historicum UAM, w budynku Wydziału Budowy Maszyn PP, budynku Wydziału Budownictwa Lądowego PP, w Stacji Regionalnego Centrum Krwiodawstwa, w budynku głównym AE i w studenckiej przychodni lekarskiej AR.

Pierwszy dzień akcji, 7 kwietnia, na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Collegium Novum, pozwolił zebrać 15 l krwi,

Projekt zakłada stworzenie kilkudziesięciu mikronisz ekologicznych - studni i towarzyszących im terenów zadrzewionych - co przeciwdziałać ma pustynnieniu regionu a przede wszystkim służyć aktywizacji społeczności i gospodarek lokalnych. Istotą projektu jest także oparcie się na funduszach prywatnych, przekazanych przez wielkopolskich ludzi biznesu. Dzięki jednemu z nich - panu Ireneuszowi Brzechwie z Obornik Wielkopolskich dobiegł właśnie końca pilotażowy etap projektu, w ramach którego zbudowano pierwsze dwie studnie i przeprowadzono studia terenowe nad społecznymi, kulturowymi i ekonomicznymi rezultatami inwestycji. Jest to - jak nam wiadomo - pierwszy i jedyny tego typu program realizowany przez polskie ośrodki badawcze, integrujący cele naukowe i badawcze.

Mamy nadzieję, iż projekt będzie kontynuowany w następnych latach i że nie zabraknie chętnych na jego poparcie. Wszystkich zainteresowanych projektem prosimy o kontakt: vorbrich@amu.edu.pl

**Prof. RYSZARD VORBRICH**

(Autor jest kierownikiem Zakładu Studiów Pozauropczych Instytutu Etnologii i Antropologii UAM)

## i... krew

którą oddały 32 osoby. Następnego dnia, na Wydziale Historycznym, 50 studentów oddało w sumie ok. 21 litrów. Chętnych było więcej. Niektórzy nie „zmieścili się” w wyznaczonych godzinach, lub w odchochdzili zawiedzeni, ponieważ z jakichś powodów nie kwalifikowali się na dawców. Organizatorzy zebrali kolejne doświadczenia, które pomogą w urządzaniu akcji jesiennej (mają być powtarzane co semestr). Będą także wymieniać spostrzeżenia z kolegami z innych ośrodków. Na przykład imponujące wyniki zanotowano w Toruniu, gdzie podczas akcji ograniczonej do jednego dnia (ale trwającej od 8.00 do 20.00) zgłosiło się 320 osób i pozyskano ok. 100 litrów krwi.

Studenci krwiodawcy i pracownicy stacji w Collegium Historicum, 8 kwietnia.

Fot. Stanisław Ossowski

